

PROGNOZA ROZWOJU PRODUKCJI MASZYN I URZĄDZEŃ DLA KOMPLEKSU ŻYWNOŚCIOWEGO • STAN SANITARNY KRAJU • ZATWIERDZENIE POROZUMIEN MIEDZYPANSTWOWYCH

Posiedzenie Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — wczoraj Prezydium Rządu rozpatrzyło i zaakceptowało prognozę rozwoju produkcji maszyn i urządzeń dla kompleksu żywnościowego do 1990 r.

Przyjęty dokument stanowi jedno z podstawowych opracowań, w których określone są długofalowe kierunki działania mające na celu stworzenie warunków do pomyślnej realizacji zadań wytyczonych w uchwale XV Plenum KC PZPR. Precyzuje on perspektywiczne zadania produkcyjne, inwestycyjne, naukowo-techniczne, a także organizacyjne w działach gospodarki wytwarzających ciągniki, specjalizowane po-

jazdy, maszyny i urządzenia dla rolnictwa oraz dla przemysłu spożywczego, handlu i gastronomii — a więc dla tych wszystkich dziedzin, które są integralnie związane z gospodarką żywnościową.

Przewiduje się, że urzeczywistnienie zawartych w programie zamierzeń pozwoli przemysłowi maszynowemu uzyskać w okresie 1986—90 ponad 6-krotne zwiększenie rozmia-

tu dla kompleksu żywnościowego w stosunku do poziomu osiągniętego w obecnym planie 5-letnim.

Prezydium Rządu ustaliło dla Ministerstwa Przemysłu Maszynowego i innych zainteresowanych tym zagadnieniem resortów zadania i wytyczne, które mają na celu prawidłowe wykonanie programu wy-

Dokończenie na str 2

Wystawa prasy radzieckiej w Ostrowie

Staraniem Poznańskiego Oddziału RSW „Prasa — Książka — Ruch” w klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Ostrowie zorganizowana została wystawa prasy radzieckiej. Otwarcia jej dokonali wczoraj przedstawiciele RSW oraz Zarządu Wojewódzkiego TPPR.

Wystawa obrazuje imponującą różnorodność czasopism i dzienników radzieckich. Poszczególne działy ekspozycji dotyczą m. in. przemysłu, budownictwa, transportu, rolnictwa, zagadnień kulturalnych, młodzieżowych, sportowych itd. Wystawa czynna będzie do 18 listopada, a zwiedzać ją można w godzinach 10 — 17.

Imprezą towarzyszącą była interesująca prelekcja członka Polskiego Towarzystwa Astrofizycznego — dr. Andrzeja Marksa z Warszawy, który mówił o zamierzonych radziecko-amerykańskich lotach w kosmos. Korespondowała z nią również — otwarta równolegle w górnej sali klubu — wystawa filatelistyczna Romana Puśteckiego z Ostrowa na temat radzieckich i amerykańskich lotów w przestrzeni międzyplanetarnej. (rj)

Porty morskie wykonały roczne zadania w przeładunku węgla

Wczoraj polskie porty morskie: Gdańsk z Portem Północnym, Gdynia, Szczecin — Swinoujście wykonały swoje tegoroczne zadania w przeładunku węgla. Wyeksportowały 21,7 mln ton węgla. Do końca roku przez bazy węglowe portów wyszło się dodatkowo ponad 3 mln ton węgla.

Tegoroczne przeładunki „czarnego surowca” są najwyższe w historii naszych portów. W stosunku do ubiegłego roku są one większe aż blisko 5 mln ton.

Wcześniej, o 53 dni wykonanie zadań przeładunkowych węgla umożliwiła przede wszystkim znaczna poprawa współpracy wszystkich kontrahentów. Mimo ogromnych zadań przewozowych kolej zapewniła sprawną transport. W ciągu do by przewoziła ona do portów 55 000 ton węgla. Na niewralgicznym szlaku kolejowym Śląsk — Wybrzeże Gdańskie, znacznie skrócono cykl obsługi pociągów, wprowadzając m. in. międzystacyjny łączność radiową i dalekopisową.

Sprawną współpraca kontrahentów węglowych jest dobrym przykładem dla organizatorów transportu innych grup towarów, które przybywają do naszych portów. Racjonalne wykorzystanie rezerwy transportowych umożliwił do-kerom Gdańska, Gdyni, Szczecina — Swinoujścia wykonanie ambitnego planu przeładowania w br., po raz pierwszy 50 mln ton. (PAP)



Z PGR-ów na rynek

Wczoraj zakończyła się, zorganizowana w Kombinacie Ogrodniczym PGR Naramowice, 2-dniowa krajowa giełda PGR, której celem było zaprezentowanie osiągnięć i możliwości państwowych gospodarstw rolnych w zakresie uzupełnienia zaopatrzenia rynku.

Wartość zawartych umów między przedsiębiorstwami przekroczyła 150 milionów złotych. W porównaniu do ubiegłego roku jest to suma 5-krotnie wyższa. Jedną trzecią zamówionych towarów jeszcze w tym roku znajduje się w pegeerowskich sklepach.

Duży sukces odniosło województwo poznańskie, zajmując 1 miejsce wśród wystawców za bogactwo i różnorodność produkcji, m. in. Kombinatu PGR Marniecki otrzymał dyplom i nagrodę Ministra Rolnictwa za zajęcie 1 miejsca w produkcji przetworów mięsnych i rybnych; Kombinatu PGR Żydowo — za wyroby futrzarskie; Kombinatu Ogrodniczy PGR Naramowice za przetwory mleczarskie. (zd)

Fot. — K. Przychodźki

Rolnicy przyspieszają zakończenie wykopków

Korzystając z poprawy pogody, rolnicy przy dużej pomocy załóg zakładów pracy, żołnierzy, a zwłaszcza młodzieży bardzo znacznie przyspieszyli prace polowe przy zbiorach roślin okopowych. W ciągu ostatnich siedmiu dni pracując w minionej wolnej sobotę oraz w niedzielę, zebrano w całym kraju buraki cukrowe z przeszło 50 000 ha oraz ziemniaki z ponad 40 000 ha.

Do zbioru pozostało jednak jeszcze ponad 50 000 ha buraków cukrowych, ale od wtorku — w miarę poprawy pogody i dzięki pomocy brygad młodzieżowych — prace przy wykopkach postępują szybko naprzód. Ziemniaki pozostają już

tylko na niedużych arealach najbardziej podmokłych pól.

Wykopki buraków w województwach: kieleckim, katowickim, krakowskim, koszalińskim i rzeszowskim zostaną w tym tygodniu w zasadzie zakończone. Niewiele pozostało do zbioru buraków także w województwach: olsztyńskim, gdańskim oraz białostockim i zielonogórskim.

Najtrudniejsza sytuacja jest w województwie lubelskim, gdzie warunki zbioru są bardzo utrudnione, a na polach pozostały jeszcze buraki na obszarze 12 000 ha. Toteż tam niezbędna jest szczególna pomoc dla plantatorów buraków cukrowych, aby zebrać je jak najszybciej i nie dopuścić do

strat na skutek występujących już nocy przymrozków.

W trudniejszej z kolei sytuacji są plantatorzy w województwie wrocławskim, którzy — aby szybko zakończyć zbiór buraków z pozostałych

Dokończenie na str. 2

Obrady Polskiego Komitetu Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie

Wczoraj w Warszawie odbyło się posiedzenie plenarne Polskiego Społecznego Komitetu Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie; jego tematem był aktualny stan prac obradujących w Genewie ogólnoeuropejskiej konferencji.

W posiedzeniu uczestniczyła delegacja radzieckiego Komitetu Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie z przewodniczącym tego komitetu Aleksiejem Sztytkowem. (PAP)

przeanalizowanie reperkusji wysokich cen ropy naftowej na gospodarkę światową oraz wzmocnienie solidarności państw produkujących ropę.

Polskie „Dni” w Paryżu

W Paryżu zakończyły się „Dni nauki i techniki polskiej”. W Sali Senatu paryskiej Sorbony odbyło się uroczyste posiedzenie z udziałem sekretarza stanu do spraw uniwersytetów, J. B. Soissona. Zwrócił on uwagę na owocny rozwój polsko-francuskich kontaktów naukowych, które mogą być przykładem dla innych krajów, służą pokojowi i współpracy między narodami.

Obrady grupy „12”

Wczoraj w Brukseli odbyło się ostatnie posiedzenie grupy „12”, w skład której wchodzi państwa będące największymi importarami ropy naftowej (bez Francji). Na porządku dziennym znajdowała się sprawa ustalenia programu działania przed powołaniem międzynarodowej agencji energetycznej w ramach OECD. Decyzja w tej sprawie ma być podjęta 15 bm. w Paryżu.

Rozmowy H. Kissingera

Wczoraj rano na nadzwyczajnym posiedzeniu zebrał się rząd izraelski, aby zapoznać się z wynikami czwartkowych rozmów przedstawicieli izraelskich z amerykańskim sekretarzem stanu, H. Kissingerem. Po zakończeniu posiedzenia gabinetu izraelskiego,

rozpoczęła się druga tura rozmów Kissingera z premierem Izraela I. Rabinem, ministrem spraw zagranicznych, J. Allonem i innymi członkami jego rządu.

Ataki Izraela na Liban

Artyleria izraelska znów ostrzelała południowe rejony Libanu. Pod ogniem znalazły się liczne wsie i osady między innymi Kfar Szuba, Al-Hariba, Raszaia i Kfar-Hammam. Pociski wyrzadziły

Bilans tajfunu „Gloria”

W wyniku kolejnego tajfunu, który przeszedł w czwartek nad Filipinami, co najmniej 10 osób poniosło śmierć, a 23 uznano za zaginione. Szybkość wiatru osiągała w porwach 180 km/godz. Około 1000 przemieszcza się w kierunku południowych Chin.

Katastrofa kolejowa

Z Kotonu (Dahomej) donoszą, że w odległości 60 km na zachód od tego afrykańskiego miasta wydarzyła się w czwartek tragiczna katastrofa kolejowa. Według pierwszych doniesień, około 80 osób zostało zabitych, jest też znaczna liczba rannych. W oficjalnym komunikacie nie podaje się bliższych szczegółów katastrofy, jej przyczyny i dokładnej liczby ofiar.

Pożar na lotnisku w USA

W wyniku pożaru na międzynarodowym lotnisku w Anchorage (Alaska) spłonęły 3 samoloty pasażerskie. Łączne straty materialne ocenia się na ponad 10 mln dolarów.

CO O TYM SĄDZICIE

Rdzewiejemy?

„Dokąd kupię samochód — mówi do mnie kolega — czuję się gorzej. Nie chodzi o kłopoty finansowe związane z eksploatacją pojazdu, lub o to, że on sam niedomaga. Samochód ułatwia mi pracę. Jednak świadomość jego posiadania sprawia, iż nawet najprostsze ćwiczenia fizyczne przestały dla mnie istnieć. Nie pamiętam już kiedy byłem na spacerze”.

Przykład drugi. Ostatnio byłem w Karkonoszach. Wraz z dwójką znajomych wybraliśmy się na spacer w górę. Wiele nie brakowało i miał być, wjechałbyśmy na Kope, krzyszając z wyciągu. Niewiarygodny ścisł przy dolnej stacji wyciągu sprawił, iż do tego nie doszło.

Podczas dość szybkiego marszu w górę toczyliśmy dyskusję na temat rekreacji, potrzeby ćwiczeń fizycznych i w ogóle wysiłku fizycznego. Dodać tu trzeba, iż wszyscy trzej pracujemy umysłowo. Jeden z uczestników rozmowy — człowiek niespełna 30-letni, niemal negował potrzebę tego rodzaju ćwiczeń, zasłaniając się — przyparty do muru — brakiem czasu. Niewiele pomogły logiczne wywody drugiego z uczestników dyskusji — pracownika naukowego AWF.

Obydwa przykłady, takie sobie, potwierdzają regułę, którą zaobserwować można i w innych dyskusjach na te tematy. Niemal wszyscy narzekamy na brak czasu. Ogół uznaje potrzebę choćby najprostszego ćwiczenia fizycznego. Jest to przecież forma najsukceszniejszego odpoczynku po pracy siedzącej. A taką wykonuje coraz więcej osób. A więc nie tylko pracownicy biurów, urzędnicy, ale i kierownicy czy wysoko kwalifikowani robotnicy przy nowoczesnych urządzeniach, a także obsługujący tzw. produkcję taśmową. Dla większości z nich ruch jest ostatecznością. W wyciągu z czasem, którego i tak nigdy do końca nie wygramy, wolimy daną trasę przejechać tramwajem czy samochodem. Dzisiaj się tak, mimo że doskonale wiemy, iż pieszko przebylibyśmy ją zaledwie o kilka minut wolniej.

Tyle o najwykleszym marszu, nie mówię już o biegu czy innych, łatwo dostępnych formach sprawdzenia swej fizycznej sprawności. A próby takiej samokontroli organizmu podejmować można dosłownie wszędzie, trudno się zasłaniać brakiem bazy, obiektów, sal (zresztą najwartościowszy jest ruch na świeżym powietrzu bez względu na porę roku).

Wolimy kibicować imprezom sportowym, coraz częściej w punktach przy telewizorze, niż samemu spróbować swych sił nawet nie konieczności w konkurencji z innymi, lecz po prostu, aby się przekonać na ile jeszcze jesteśmy sprawni. Wstydźmy się? Czego i kogo?

Rzecz cywilizacji to proces nieodwracalny. Niesie on z sobą coraz intensywniejszy wysiłek umysłowy człowieka. Ten z kolei wymaga — dla równowagi — proporcjonalnie intensywnego wysiłku fizycznego. Przecież tylko w zdrowym ciele mieszkać może zdrowy duch. Ta starożytna maksyma jest dzisiaj, jak nigdy przedtem, aktualna. Nie wdając się w szersze rozważania uważam, że wymaga to wytworzenia w społeczeństwie na wykwipowania uprawiania ćwiczeń fizycznych. Szkoła i dom powinny wpajać potrzebę takich najmłodszych, a najcenniejszy jest osobisty przykład. W naszym wspólnym interesie, w walce z chorobami serca, zawałami, niewydolnością układu krążenia itp. Tego zdania są dzisiaj także lekarze. Wieleletnie obserwacje doprowadziły ich do wniosku, że właśnie ruch, a nie leżenie, bierny odpoczynek, stanowi najsukceszniejszą formę leczenia. Gdyby to jeszcze pacjenci — a wszyscy potencjalnie do nich należymy — czuli się o tym przekonani!

Sądze, iż potrzeba ruchu dotyczy niemal każdego środowiska. Nawet gospodyni domowych, które zachęcane do wykonywania codziennie choćby kilku ćwiczeń fizycznych plus krótkiego — przynajmniej — spaceru, oburzone stwierdzają: „ale przecież ja się przez cały dzień nachodzę co niemiara”. I one nie mają racji, gdyż nie jest to ruch na świeżym powietrzu, pracują tylko niektóre mięśnie itd.

Czy ktoś jest może innego zdania? Na pewno. Pogląd, iż po wyczerpującej pracy umysłowej wystarczy poleżeć, przespać się, odpocząć w wygodnym fotelu, jest nadal silnie w naszym społeczeństwie zakorzeniony. Czy jednak jest to pogląd słuszny?

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Udaremniono powstanie zbrojne przeciw prezydentowi Boliwii

Jak donoszą z La Paz prezydent Boliwii Hugo Banzer udaremniał próbę zamachu stanu, osobiście dowodząc lojalnymi wojskami w 2-godzinnej bitwie z siłami rebelianckimi. Powstanie, w którym uczestniczyli oddziały wojskowe i ludność cywilna, wybuchło w Santa Cruz, 1000 km na wschód od La Paz i było największym od roku 1971, kiedy to Banzer objął władzę w Boliwii.

Według oficjalnych komunikatów na czele buntu stali usunięci z armii generałowie Julio Prado i Armando Alvarez oraz były minister zdrowia, Carlos Valverde Barbary. Ogłoszony w La Paz komunikat stwierdza, że zbuntowany pułk wojska stacjonujący w Santa Cruz i uzbrojeni cywile opanowali miasto, utrzymując się w nim przez 7 godzin. Przeciwno powstaniem prezydent Banzer skierował jednostki czołgów, piechotę oraz lotnictwo. W całym kraju obowiązuje stan wyjątkowy. Władze wprowadziły cenzurę w prasie krajowej oraz ograniczyły informacje korespondentów zagranicznych na temat próby zamachu stanu.

Obserwatorzy zwracają uwagę, że ostatnio działalność przeciwko rządowi Banzera wzrosła w związku z zapowiedzianymi na lato 1975 r. wyborami powszechnymi i obietnicą przywrócenia wła-

dy konstytucyjnej. Plany te napotykały opór jeszcze bardziej prawicowych kół wojskowych, które to właśnie mają być autorami buntu. Banzer pod presją sił zbrojnych już trzykrotnie musiał odroczyć obiecane wybory prezydenckie. Swe stanowisko koła wojskowe motywują „niezadowalającym klimatem politycznym w państwie”. (PAP)

Posiedzenie Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1

datnego zwiększenia i przyspieszenia rozwoju produkcji tego rodzaju sprzętu. Konkretną koncepcję realizacji tego długofalowego programu określono na obecnym etapie na 7 lat — do 1982 r. Zobowiązano ministra przemysłu maszynowego, aby w porozumieniu z Komisją Planowania uwzględnił w projektach planów na rok 1975 i na przyszłą 5-letkę ustalone w programie przedsięwzięcia i środki.

Ze względu na znaczenie rozwoju produkcji maszyn i sprzętu dla rolnictwa, przemysłu spożywczego, handlu i gastronomii oraz wielki wpływ, jaki produkcja ta wywiera na całokształt zagadnień związanych z kompleksem żywnościowym. Prezydium Rządu nada-

ło wielu przedsięwzięciom inwestycyjnym i techniczno-organizacyjnym pomieszczonym w programie charakteru priorytetowy.

W kolejnym punkcie obrad Prezydium Rządu zapoznano się z informacją o stanie sanitarnym kraju, sporządzoną przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej. Do informacji tej przedstawiciele resortu zgłosili wiele merytorycznych uwag. Oceniono, że stan porządkowy i sanitarny kraju ulega systematycznej poprawie, co jest w dużym stopniu rezultatem przeznaczania przez państwo na ten cel stale rosnących środków finansowych i technicznych. Prezydium Rządu zobowiązało zainteresowanych ministrów, kierowników urzędów centralnych oraz wojewodów i prezydentów miast do wzmocnienia działalności na rzecz dalszej poprawy stanu sanitarnego kraju. Uznano za celowe przygotowanie przez międzyresortowy zespół bar-

dziej kompleksowej oceny i na tym tle ustalenie najważniejszych kierunków prac oraz zadań dla poszczególnych organizacji społeczno-gospodarczych, w tym dla resortu zdrowia.

Kierując się ustaleniami VIII Plenum KC PZPR, Prezydium Rządu zatwierdziło opracowany przez Państwową Radę Gospodarki Materiałowej program zagospodarowania niemetalicznych surowców wtórnych. Jednocześnie określiło zasady działania w tej ważnej dziedzinie, która stanowi istotną część gospodarki. Wskazano na konieczność zwiększenia rezerwy surowcowo-materiałowych. Na resorty, zjednoczenia i inne jednostki gospodarki społecznej nałożono obowiązki mające na celu bardziej efektywne gospodarowanie niemetalicznymi surowcami wtórnymi. Podjęto także decyzję zmierzającą do usprawnienia organizacji skupu i obrotu tymi surowcami.

Kierując się ustaleniami VIII Plenum KC PZPR, Prezydium Rządu zatwierdziło opracowany przez Państwową Radę Gospodarki Materiałowej program zagospodarowania niemetalicznych surowców wtórnych. Jednocześnie określiło zasady działania w tej ważnej dziedzinie, która stanowi istotną część gospodarki. Wskazano na konieczność zwiększenia rezerwy surowcowo-materiałowych. Na resorty, zjednoczenia i inne jednostki gospodarki społecznej nałożono obowiązki mające na celu bardziej efektywne gospodarowanie niemetalicznymi surowcami wtórnymi. Podjęto także decyzję zmierzającą do usprawnienia organizacji skupu i obrotu tymi surowcami.

Prezydium Rządu zatwierdziło porozumienia zawarte pomiędzy rządem PRL i rządem ZSRR o współpracy w rozwoju na terytorium Związku Radzieckiego, produkcji surowców żelazonośnych i niektórych rodzajów żelazostopów oraz związanych z tym dostaw tych surowców z ZSRR do Polski. Zobowiązano zainteresowanych ministrów i kierowników urzędów centralnych do zapewnienia pełnej i terminowej realizacji wszystkich zobowiązań, wynikających z podpisanego porozumienia dla strony polskiej. Porozumienie ma dla nas istotne znaczenie gospodarcze, a jednocześnie stanowi wyraz pogłębiającej się integracji gospodarczej krajów RWPG.

Podjęto również decyzję mającą na celu zapewnienie terminowego wykonania dostaw kooperacyjnych różnych urządzeń dla elektrowni jądrowych, realizowanych zgodnie z zawartym w tym roku z ZSRR porozumieniem międzyrządowym o współpracy i kooperacji w produkcji tego rodzaju sprzętu. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI; Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Rekopiesów nie zamawiać. Wzrosty nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

2 STRONA GŁOS — 9 XI 1974

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłamy za pośrednictwem blankietów

Nie ustaje terror w Chile

Ponad 50 chilijskich dziennikarzy znajduje się obecnie w faszystowskich więzieniach i obozach koncentracyjnych — głośno o publikowaniu w „Pradze” oświadczenie sekretarza generalnego Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy. Ponad 100 dziennikarzy było zmuszonych opuścić kraj. 400 pozostałych w Chile dziennikarzy jest bez pracy. Ich nazwiska umieszczono na „czarnej liście”, uniemożliwiając im znalezienie jakiegokolwiek pracy. (PAP)

Ostrożnie z lekami

Tegoroczna jesienna grypa napędziła we Francji lekarzy — pacjentów, a pacjentów — klientów. Jedni, coraz liczniejsi zaopatrują się w szczepionkę antygrypową, która chroni w każdym bądź razie przed dalszymi komplikacjami, drudzy kurują się tradycyjnymi lekami, pozwalającymi na uśmierzanie objawów grypy.

Systematycznie rośnie we Francji spożycie lekarstw. Opierając się na wielkościach sprzedaży różnych preparatów uśmierzających czy zapo-

Książę Karol jest zniecierpliwiony

35-letni następca tronu brytyjskiego, książę Karol, zaczyna już dawać oznaki zniecierpliwienia bezustannym zainteresowaniem prasy brukowej na całym świecie jego kolejnymi romansami.

Ostatnio w wywiadzie telewizyjnym oświadczył, że jakkolwiek sam jest przyzwyczajony, jako członek rodziny królewskiej, do wszechstronnych dziennikarzy, mogą oni jednak „wyrządzić dużą krzywdę” jego kolejnym sympatiom. Książę dodał, że nikogo nie powinno interesować jego życie osobiste, a zwłaszcza, kogo zamierza poślubić. (PAP)

Większość państw popiera propozycję ograniczenia zbrojeń

W trwającej od dwóch tygodni na forum Komitetu Politycznego Zgromadzenia Ogólnego NZ, debacie rozbrojenia, inicjatywy i propozycje Związku Radzieckiego i krajów socjalistycznych, dotyczące ograniczenia zbrojeń, budzą największe zainteresowanie i znajdują szerokie poparcie wśród większości państw.

Propozycja ZSRR w sprawie zakazu stosowania broni biologicznej i wpływania na środowisko naturalne dla celów wojskowych — oświadczył przedstawiciel Somalii — stanowi godne uwagi ostrzeżenie

wskazujące jak olbrzymie potencjalne niebezpieczeństwo zagraża ludzkości ze strony tych, którzy pragnęliby wykorzystać naukę i siły natury dla zniszczenia fizycznych i biologicznych warunków życia człowieka.

Przedstawiciel Cypru oświadczył, iż radziecka inicjatywa w sprawie zakazu broni biologicznej może w zasadniczym stopniu zahamować rozwój coraz bardziej niszczycielskich rodzajów broni.

Sprawy umocnienia, pełnego wprowadzenia w życie układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej oraz pełnego zakazu doświadczeń z tą bronią, były silnie akcentowane przez przedstawiciela Ugandy, który wyraził pogląd, iż zakaz wszelkich prób nuklearnych jest jednym z warunków zahamowania wyścigu zbrojeń i umocnienia pokoju.

Przedstawiciel Etiopii zwrócił się z apelem do wszystkich państw nuklearnych o podjęcie wszelkich możliwych wysiłków mogących doprowadzić do przyjęcia porozumień w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Zabierając głos przedstawiciel Niemiec, Republiki Demokratycznej i Bułgarii oświadczyli, iż wysiłki zmierzające do rozbrojenia nuklearnego winny stanowić priorytet w zamierzeniach rozbrojeniowych i zasługują na pełne poparcie wszystkich państw. Przedstawiciel NRD wypowiedział się za umocnieniem układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej.

Reprezentant Cypru przytaczając przykłady strasznych skutków użycia napalmu i środków zapalających na Cyp-

rze, domagał się zakazu stosowania tych broni bowiem stanowią one szczególnie zagrożenie dla życia ludności cywilnej. Broń chemiczną, bakteriologiczną, napalm i środki zapalające, należy postawić poza prawem — oświadczyli przedstawiciele krajów arabskich — bowiem ofiarą tych broni w warunkach działań wojennych staje się głównie niewinna ludność cywilna. Świadczą o tym skutki działań wojennych na Półwyspie Indochińskim oraz na Bliskim Wschodzie. (PAP)

Wodociągi dla wsi

Wzrost produkcji rolniczej i podnoszenie warunków życia wsi ludności wiejskiej pociągają za sobą konieczność przyspieszenia wyposażenia wsi w wodociągi. Tylko bowiem 7 proc. ogólnej liczby gospodarstw indywidualnych zaopatruje się w wodę z wodociągów zbiorowych. Podobny procent gospodarstw pobiera wodę z własnych ujęć typu wodociągów lub korzysta z wodociągów miejskich. Pozostałe zagrody czerpią wodę z płytkich studni.

86 procent gospodarstw uspołeczonych ma już wodociągi, jednak blisko połowa tych urządzeń wymaga gruntownej modernizacji.

Nakłady na zaopatrzenie wsi w wodę w latach 1971—90 wynoszą 64 mld zł.

Do 1980 roku wszystkie uspołecznione gospodarstwa rolne wyposażone zostaną w wodociągi. Szacuje się jednocześnie, że w latach 1976—80 indywidualni rolnicy z własnych środków kosztem 10 miliardów złotych wybudują 230 000 urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych. (PAP)

czatów rozpoczął swą karierę naukową jako badacz dielektryków w laboratorium samego Ioffego. Ale w czasach na rodzin „wieku atomowego” właśnie w Leningradzkim Instytucie Fizyki Technicznej połączono podwaliny pod rozległe badania przez uczonych radzieckich jądra atomowego. Wówczas najwybitniejszym badaczem w tej dziedzinie stał się Igor Kureczatow wraz z Abrahamem Alchanowem.

W miarę, jak uczniowie wyrastali, stawali się samodzielnymi, często rozstawiali się ze swym instytutem i Tata Ioffe nie tylko nie stawiał im przeszkód, lecz ze wszelkich miar popierał, szczerze wyposażał w całe laboratorium. W ten sposób Leningradzki Instytut Fizyki Technicznej stał się „rodzicem” instytucji badawczych na Uralu, Ukrainie, w Moskwie... Dziś jego wychowankowie sprawują zwierzchność nad całymi kierunkami w radzieckiej nauce. Wystarczy wymienić członka Akademii Nauk M. Siemionowa, dyrektora Instytutu Chemii Fizycznej, P. Kapicę, dyrektora Instytutu Problemów Fizycznych, A. Aleksandrowa, dyrektora Instytutu Energii Atomowej, S. Wonsowskiego, przewodniczącą Prezydium Uralskiego Ośrodka Naukowego Akademii Nauk.

Rozległość zainteresowań, ogromny zakres badań, to być może najważniejsza cecha wspaniałej szkoły naukowej, która dosłownie stała się „szkołą” członków Akademii Nauk”. Rzeczywiście, wyszli z niej lub przynajmniej ściśle z nią współpracowali wszyscy bodaj wybitni fizycy radzieccy. Nie tylko zresztą fizycy. Kiedy wychowankowie instytutu spotykają się ze sobą, nie to jest ważne, że jeden poświęcił się fizyce, a drugi chemii czy mechanice. „Prawdziwa szkoła naukowa, to styl myślenia i działania” — mówi na ten temat członek Akademii Nauk M. Siemionow.

LEW KOKIN



Osiedle bez drzew

W imieniu swoim i mieszkańców poznańskiego Osiedla Bohaterów II Wojny Światowej proszę o opublikowanie tego listu w sprawie zastrzeżenia terenu naszego osiedla dla Mieszkańcy tu jak na pustyni, nigdzie nie sadi się drzew szybkorosnących, a przecież w pobliżu znajdują się fabryki z dymiącymi kominami. Między Osiedlem Rzeczypospolitej a Osiedlem Bohaterów II Wojny Światowej znajdują się olbrzymie trawniki z paroma mizernymi drzewkami. Na jednym z trawników ustawiono bramki do piłki nożnej, ale zapomniano o drzewach i krzewach, które chroniłyby przechodnia od uderzenia piłką. Trawniki te można by obsadzić zielenią, która stanowiłaby płuca całego osiedla.

K. M.
Poznań

Kurki dla wybrańców?

Od kilku lat bierzemy do chowu pisklęta kurcząt z wylęgarni w Międzychodzie lub w Mylinie. Dawniej byłyśmy zadowolone, bo połowa piskląt było kurkami, o które nam go spodniom przede wszystkim chodziło; w tym roku natomiast zarówno z jednej jak i z drugiej wylęgarni otrzymaliśmy partie kurcząt, wśród których prawie 80 procent stanowiły kogutki.

Pracownicy wylęgarni dobrze potrafią już w pierwszym dniu życia piskląt rozróżnić ich płeć. Okazało się, że kurki otrzypywały fermy zarodowe i klientki „po ułożeniu”, my zaś resztki, czyli prawie same kogutki. Gdybyśmy o tym wiedzieli, nie bratybyśmy tych kurcząt.

Piszemy o tym dlatego, że zbliża się termin zamawiania piskląt na nowy sezon. Obawiamy się, że te praktyki mogą się powtórzyć.

Gospodynie
z pow. Międzychód

Maszynka bez palnika

Produkuje się wiele urządzeń, ułatwiających pracę gospodyni domowej, między innymi kuchenki gazowe. Mamy ich coraz więcej, cały szkopuł polega na tym, że do niektórych brak części zamiennych.

Kilka lat temu kupiłem 4-palnikową kuchenkę gazową marki „Swoboda” produkcji jugosłowiańskiej. Byłem z niej zadowolony i zadowolone to trwałoby nadal, gdyby można było kupić zwyczajne blaszane palniki. Moje starania spaliły na panewce, nigdzie takowych nie mogłem kupić — nawet w specjalistycznym sklepie w Poznaniu. Zastanawiam się co zrobić? Czy kuchenkę „złomować”? Czy starać się o wczasy w Jugosławii i przemycić do kraju kilka kompletów, bo amatorów na palniki na pewno będzie więcej.

A może „Arged” ma je w magazynie i prześle za zaliczeniem pocztowym? (3453)

JERZY JANKOWSKI
Grodzisk Wlkp.

Wrócić do tradycji

Podjąłem studia na początku lat pięćdziesiątych. Pierwszym wydatkiem obok książek była wtedy czapka studencka. To, że Poznań był miastem uniwersyteckim, widoczne było na ulicy. Czapka studencka oznaczała coś, co rozumieć było w pełni — zobowiązywała do szacunku dla uczelni i ludzi pracy, dopingowała do nauki. Dziś nie uświadczysz widoku studenta w studenckiej czapce. Polna konwencja,

Czyżby wstydzono się jej? Czy też — bądźmy szczerzy — brak znaku rozpoznawczego jest wygodniejszy, zwalnia od pewnej samodyscypliny?

Szkoda, że zniknęły czapki, bowiem uczelnie pieczętowały kontynuację dawnej tradycji. Wystarczy wspomnieć tego profesorskie, rektorskie łańcuchy, „Gaudeamus”, bez których dzieje się brać studencka nie potrafiłaby chyba wyobrazić sobie wyższej uczelni. (3383)

LESZEK MIECHURSKI
Poznań

Dlaczego bez nazwisk?

Zapytuję uprzejmie, czy redaktorzy muszą stosować anonimowość nazwisk w stosunku do negatywnych „bohaterów” różnych zdarzeń i afer. Moim skromnym zdaniem piętnowanie ich w ten sposób równa się walce Don Kichota z wiatrakami. Również w różnego rodzaju wypadkach podaje się tylko pierwsze litery imienia i nazwiska. Dlaczego? W innych dziennikach tego się nie stosuje. (3361)

M. B.
Poznań

REDAKCJA: Często sprawy, o których piszemy, traktowane są przez autorów jako sygnał zjawiska ogólniejszej natury i wówczas nie jest najistotniejsze, czy sprawcą był X, czy Y. Nie podajemy też nazwisk sprawców w sprawozdaniach sądowych wtedy, gdy wyrok jeszcze nie został uprawomocniony. (zk)

Jednak przewożą meble

Nawiązując do notatki prasowej z 19. X. br. (w sprawie niemożności znalezienia przewoźnika mebli) informujemy, że w ramach podziału zadań w PKS, organizacją przeprowadzek na terenie m. Poznania, zajmuje się Oddział X PKS, którego siedziba znajduje się przy ul. Towarowej 39/43.

Oddział X PKS wyposażony jest w meblowozy i robotników — pakmistrzów. Natomiast Oddział II PKS, do którego zgłosił się zainteresowany czytelnik, nie posiada odpowiednich środków transportowych i brygad do wykonywania przeprowadzek.

Uprzejmie przepraszamy zainteresowanego czytelnika „Głosu” za nieudzielenie mu pełnego wyjaśnienia przez przedstawiciela Oddziału II PKS w sprawie przeprowadzek na terenie m. Poznania.

T. PAWLICKI
zastępca dyrektora
Zarządu Wojewódzkiego
Przedsiębiorstwa PKS

OD REDAKCJI: Z przytoczonego pisma wynika, że Oddział X PKS dokonuje przeprowadzek tylko na terenie Poznania, podczas gdy naszym czytelnikom zależało na przetransportowaniu mebli z okolic Wolsztyna do Poznania. Czyżby żadne uprzejmienie przed przedsiębiorstwem nie wykonywało takich zleceń? Nie do wiary! Nadmieniamy, że po przeczytaniu wspomnianego listu w „Głosie”, następnego dnia przetelefonował do redakcji przedstawiciel koncesjonowanego przedsiębiorstwa przewozowego z ul. Dąbrowskiego 69, informując, o gotowości do dokonania tej przeprowadzki. (3026-zk)

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansa druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Szkoła uczonych

Korespondencja z ZSRR

Wkrótce po Październikowej Rewolucji Socjalistycznej roku 1917 w Piotrogradzie utworzono Instytut Naukowo-Badawczy, który później nazwano Leningradzkim Instytutem Fizyki Technicznej. Stał się on prawdziwą szkołą fizyków. Zrodziła się w nim radziecka fizyka atomowa, fizyka ciała stałego, chemia fizyczna, radiofizyka.

Rosja. Jesień roku 1920. Wojna domowa, chaos, głód... W owych dla młodej republiki radzieckiej bardzo trudnych czasach znakomity pisarz angielski Herbert Wells spotkał się w Piotrogradzie z uczonymi rosyjskimi i był niezmiernie zaskoczony, że ludzie ci „pomysłnie pracują”, że wielki fizjolog Iwan Pawłow kontynuuje swe wspaniałe badania „ubrane w stare palto” w gabinecie zawałonym ziemniakami... Duch nauki jest zaiste zadziwiający duchem.

Ten duch wspierał jednak nie tylko koryfeuszów, z którymi rozmawiał Wells, takich jak Pawłow, wybitny astronom Bielewski, geolog Karpiński, orientalista Oldenburg. W tych odległych i ciężkich czasach na przedmieściu Piotrogradu w źle wyposażonym laboratorium Politechniki ów „zadziwiający duch nauki” podtrzymywał też młodych fizyków, niedawnych studentów Abrahama Ioffego, świeżo obranego członkiem Akademii Nauk, którzy teraz stali się uczestnikami jego seminarium naukowego. Ta grupa zapałańców stała się rdzeniem jednej z pierwszych radzieckich instytucji badawczych — Leningradzkiego Instytutu Fizyki Technicznej, który początkowo nosił nazwę Instytutu Rentgenologicznego i Radiologicznego.

Instytut i siedziba wydziału znajdowały się po przeciwnych stronach ulicy. Wielu studentów po przejściu tej ulicy stawało się laborantami i pracownikami naukowymi. A pracownicy naukowcy instytutu wędrowali w przeciwnym kierunku i stawali się wykładowcami... Zdarzało się, że jednego dnia dwaj ludzie pracowali razem w laboratorium, a na następnego jeden egzaminował drugiego.

Ioffe potrafił zarazić swych wychowanków duchem roman tyki naukowej, pełnego pasji poświęcenia się ukochanej fizyce, bo — mówił — fizyka jest fundamentem inżynierii, podstawą techniki, kluczem do zrozumienia natury! I wychowankowie stali się uosobieniem inżynierów uczonych, zdolnych „robić to, czego nikt przed nimi nie robił”.

Późniejsi członkowie Akademii Nauk, Piotr Kapica i Mikołaj Siemionow badali właściwości magnetyczne atomu. Trzecim uczestnikiem tych doświadczeń był 16-letni student Juliusz Chariton. Była to pierwsza praca naukowa jeszcze jednego przyszłego członka Akademii Nauk, poprzedniczka znanych później powszechnie jego prac, które odegrały wielką rolę w rozwoju chemii fizycznej i fizyki jądrowej. „W Instytucie Fizyki Technicznej przeszliśmy szkołę optymi zmu naukowego — technicznego” — powiedział wspominając swą młodość, członek Akademii Nauk, Chariton, autor pierwszej teorii reakcji łańcuchowej rozszczepienia uranu.

Teorię tę wraz z J. Zeldowiczem, również obecnym członkiem Akademii Nauk, opracował Chariton w roku 1940, na dwa lata przedtem, nim Enrico Fermi uruchomił pierwszy

stos atomowy na stadionie w Chicago (wkrótce podobne doświadczenie wykonano na przedmieściu Moskwy w warsztatach montażowych Igora Kureczatowa). Ale już w roku 1920 angielskie czasopismo „Nation” oszołomiło swych czytelników sensacyjną wiadomością, że pewien rosyjski uczone całkowicie opanował tajemnicę energii atomowej!

Było to jednak nieporozumienie nie wywołane zamianą pojęć. Chodzi o to, że pietrogradzki profesor fizyki Dymitr Rożdżestwenski w roku 1919 istotnie opanował tajemnicę przejścia elektronów walencyjnych z jednej orbity na drugą, a nie „tajemnicę energii atomowej”, jak utrzymywał angielski dziennikarz. Rożdżestwenski rzecz jasna nie wiązał bezpośrednio swego odkrycia z wyzwalaniem energii wewnątrzatomowej, lecz zaglądając daleko w przyszłość, pisał: „Nie potrafimy nawet przewidzieć, jak się przeobrazi życie człowieka w najbliższych dziesięcioleciach, kiedy zagadka atomu zostanie rozwiązana... I chwiała ludzkość, jeśli zdola pojąć, że w tej pracy tkwi źródło jej sił żywotnych...” W owych odległych czasach to wszystko nie było wcale oczywiste. Wszak nawet wielki Rutherford (który w tym samym roku 1919 rozszczepił jądro atomowe) utrzymywał, że energii zawartej w atomie nigdy nie uda się spożytkować...

Całkowicie więc zrozumiałe, że w roku 1925, kiedy w Leningradzkim Instytucie Fizyki Technicznej pojawił się młody Igor Kureczatow — nowy pracownik naukowy — nikt nie mógł przewidzieć roli, którą sędzone mu było odegrać w „wieku atomu”. Kur-

Polska - NRD 2:2

Ponownie wynik nierozstrzygnięty

W drugim meczu reprezentacji hokejowych Polski i NRD rozegranym na lodowisku „Bogdanka” w Poznaniu ponownie zanotowano wynik nierozstrzygnięty 2:2 (0:1, 0:1, 2:0). Bramki dla Polski zdobyli: Potz i Jaskierski, a dla NRD: Scholz i Bielas.

2.000 widzów, którzy przybyli przedwcześnie na lodowisko „Bogdanka” obejrzało nieco słabszy niż w środę pojedynek tych samych zespołów. Określenie „tych samych” jest niemal dokładne. W drużynie polskiej w obronie za Borowicza grał Szczepaniec, a w ataku za Mariana Csorichę wystąpił Słusarczyk. Natomiast w zespole gości miejsce obrońcy Thomasa zajął Philip, zaś za R. Petersa grał Scholz.

Przez blisko dwie trzecie przebiegu meczu goście. Grali oni szybciej i skłaniając od drużyny polskiej,

częściej też strzelali, na szczęście wiele ze strzałów było niecelnych, poza tym znowu postać nr 1 w naszym zespole był bramkarz W. Kosł.

Polacy jakby przebudzili się w końcówce drugiej trzecie, natomiast przez ostatnie 20 minut, atakując energicznie, choć nierzadko dość chaotycznie, uzyskali przewagę. Mimo to bliżsi zwycięstwa byli goście. Dopiero celnym strzałem Jaskierskiego na minutę przed zakończeniem meczu przyniósł nam wyrównanie.

Zespół polski na razie nie sta-

nich minut o zmianę niekorzystnego rezultatu.

Trener Anatolij Jegorow był zaadowolony z ostatecznego bilansu pojedynków polsko-NRD-owskich w Poznaniu. Reprezentacja — jego zdaniem — jest dopiero w stadium budowania, a mimo to w niektórych przypadkach młodzież z powodzeniem zastępuje rutyniarzy (np. bracia Csorichowie). O tym, jak te próby zdały egzamin, będzie można coś więcej powiedzieć w grudniu, po rozegraniu 5 meczów z reprezentacją ligi CSRS.

A. K.



Na zdjęciu: reprezentacja Polski. Fot. — K. Przychodźki

Tenis

Dania - Polska 3:2

We czwartek, w pierwszej grze pojedynczej meczu tenisowego Dania — Polska, Tadeusz Nowicki pokonał Knuda Erika Nielse- na 9:7, 6:3.

Po drugiej grze pojedynczej wynik meczu Polska — Dania brzmiał 2:2. Christensen (Dania) pokonał Jacka Niedźwiedzińskiego (Polska) 8:10, 6:4, 6:2.

W eliminacyjnym spotkaniu o Puchar Króla Szwedzkiego, Dania pokonała w Kopenhadze drużynę Polski 3:2. W grze podwójnej, która zakończyła się o godzinie 1.30 w nocy Duńczyk Tom Christensen i Lars Elvstroem zwyciężyli reprezentantów Polski Nowickiego i Niedźwiedzińskiego 6:3, 3:6, 14:12, 8:6. (PAP)

Dwóch lechitów w kadrze na mecz z CSRS

W najbliższą środę, 13 bm., piłkarską reprezentację Polski czeka ostatni pojedynek sezonu z drużyną CSRS w Pradze. Mimo towarzyskiego charakteru spotkania, obie drużyny traktują mecz poważnie.

Czechosłowacy, po serii sukcesów w pojedynkach z finalistami turnieju w RFN (zwycięstwa nad Szwecją i NRD) oraz niezbyt for- tunnym występie na Wembley (0:3) z Anglią, pragną wyka- zać swą wyższość nad trzecią dru- żyną świata. Pilnie przygotowują się do meczu z Polską, a w ka- drze na mecz w Pradze znaleźli się wszyscy najlepsi aktualnie pi- łkarze tego kraju.

Trener Kazimierz Górski ma trudniejsze zadanie. Jeszcze w nie- dziele jego podopiecznych czeka- ją mecze ligowe i do Pragi naszą drużyną wyjedzie z „marszu”. Nasz selekcjoner powołał do 16- osobowej kadry najlepszych aktu- alnie zawodników. Z jedenastki, która najczęściej reprezentowała nas w meczach Mistrzostw Świata, zabrakło jedynie pauzującego Władysława Żmudy, kontuzjowa- nego Henryka Kasprzaka i Ada- ma Musiałę, który 1 bm. uległ wy- padkowi samochodowemu. W ka- drze znalazło się 7 piłkarzy, któ- rzy nie byli w RFN: Bramkarz Karwecki oraz Wyrobek, Ostafiński, Drzewiecki, Wawrowski, Bula i Marx. Oto wybrani trenera K. Górskiego.

Laskarze Lecha wygrali turniej we Francji

Zespół hokeja na trawie poznań- skiego Lecha uczestniczył ostat- nio w międzynarodowym turnie- ju w Angers we Francji, gdzie przebywał na zaproszenie miejsc- wego klubu La Baquette. W im- prezie tej startowało 8 drużyn mę- skich i 8 kobiecych.

Turniej przeprowadzono w dwóch grupach, po cztery zespo- ly w każdej. Z wyjątkiem druży- ny CA Montrouge z Paryża pozos- tała wyłącznie z Bredą z Holandii są drużynami II-ligowymi. Zespół gospodarzy oraz parzyńskie mają w swych składach po jednym re- prezentancie kraju.

Lech pokonał kolejno drużyny: La Baume 2:0 (0:0) — bramki: Bia- lecki i Kubiak, Laval 4:0 (1:0) — bramki: Kubiak 2, Rus i Bialecki oraz La Baule 2:0 (1:0) — bramki Kubiak, zajmując pierwsze miej- sce w swej grupie. W finale ko- lejkarze spotkali się z zwycięzcą drugiej grupy CA Montrouge. W normalnym czasie wynik brzmiał 2:2 (1:1), 10-minutowa dogrywka nie przyniosła rezultatu. Lech wy- grał ostatecznie rzutami karnymi 3:2, zdobywając puchar ufundowa- ny przez mera bretońskiego miasta Angers oraz puchary ufundowane przez organizatorów.

Turniej stał na dobrym pozi- omie. Ekipa Lecha była serdecznie podejmowana przez miejscową Po- lonię. (ad)

R. Jakóbczak zdobył bramkę miesiąca

W stałym konkursie „Sportu” na piłkarską bramkę miesiąca je- go zwycięzcą w październiku zo- stał rozgrywający Lecha — Ro- man Jakóbczak. Uznano, iż gol strzelony przez niego w 76 minu- cie meczu z Wisłą 4:1 (przypomi- namy, iż Jakóbczak zdobył wów- czas wszystkie 4 bramki dla Le- cha) pięknym strzałem z woleja w pełni zasłużył na to wyróżnie- nie. W ten sposób Jakóbczak ja- ko pierwszy z piłkarzy ekstrakla- sy po raz wtóry znalazł się na li- cie zdobywców bramki miesiąca.

Handicap

Zyjemy wśród słów. Zwy- czajnych, odświętnych, zrozumiałych i fachowych — takich, które wymagają pew- nego wtajemniczenia i specja- lizacji. Nie brak tego typu ter- minów również i wśród słów sportowych. „Come back, hat- trick, dublet, challenge, ran- king, baraż, biathlon, falstart, handicap, skeet, sparring i test-mecz” — to tylko fragment listy „zagranicznych” nazw z różnych dyscyplin (piłka noż- na, szermierka, narciarstwo, lekkoatletyka, strzelectwo...), z różnych dziedzin sportowego życia.

Przymiowanie do ojczyjstego języka sportowego obcego ter- minu może spowodować nie- kiedy zmianę jego znaczenia. Przykładem tego może być „handicap”, który oznacza o- becnie „ułatwienie, dodatko- wy atut, zwiększenie szans po wodzenia”: „Lechici umieją wykorzystywać handicap wła- snego boiska”. „Nasi koszyka- rze liczą na handicap własnej soli”...

Tymczasem pierwotnie „han- dicap” to — „utrudnienie dla faworyta, danie więcej szans słabszemu przeciwnikowi”. Trzeba by więc mówić raczej: „Ruch zwyciężył mimo handi- capu cudzego boiska”. „Kola- re-seniorzy pokonali juniorów mimo handicapu 2 minut na starcie”...

Powie ktoś: cóż to za różni- ca! Przecież to jest to samo. Zależy tylko, z której strony się patrzy. Zresztą, prawdziwego kibica takie „zagraniczne” sło- wa — nawet jeśli ich nie rozu- mie — wcale nie obrażają...

KOS

Pięściarska II liga

Wielkopolskim zespołom grozi spadek

Podobnie jak w ekstraklasie bokserskiej, tak i na drugim fron- cie dobiegają końca rozgrywki o ligowe mistrzostwo i awans. Walkę w turnieju, który zdecydował o awansie do I ligi zapewnili już so- bie liderzy grupy I i IV — Zawisza Bydgoszcz i Zagłębie Lubin. Mocno o miejsce w turnieju dobi- ja się prowadzący w grupie II — Gór- nik Pszów, który trzema punktami wypierza gdyńskiego Stocz- niowca. W grupie III ostra rywa- lizacja toczy się między Stalą Rze- szów i Walką Zabrze, które zgro- madziły równą ilość punktów.

Dwa wielkopolskie zespoły — Prosnia Kalisz i Sokół Piła znaj- dują się, niestety, w strefie spad- kowej i grozi im degradacja do klasy okręgowej. W korzystniej- szej sytuacji wydaje się być So- kół, który mając jeszcze jedno spotkanie zaległe, znalazł się w tej szczęśliwej sytuacji, iż na skutek rozwiązania sekcji bokserskiej Re- sovii Rzeszów — zdobył bez walki zwycięstwo oraz 22 punkty za wal- kower, wysuwając się przed Błę- kitnych Kielce jedynie różnicą ma- lych punktów.

Natomiast pięściarzom Prosnia Kalisz pozostała jeszcze walka na- dzieja na utrzymanie się w lidze kosztem Górnika Radlin. Górniczy musieliby przegrać w Zielonej Gó- rze z tamtejszą Gwardią, zaś ka- lizanie bardzo wysoko pokonał wicelidera grupy Stoczniowca, co wydaje się mało prawdopodobne, choć zwycięstwo Stoczniowca nie przesunęłoby go w tabeli. (ask)

Ruch w gronie najlepszych

Z ponad 120 najlepszych klubo- wych zespołów piłkarskich konty- nentu, które wystartowały w bie- żącej edycji europejskich pucha- rów, pozostało na placu boju już tylko 33. Wśród nich jedna dru- żyna z naszego kraju — mistrz Polski Ruch Chorzów. Gratulując choro- zowi wienom świetnej gry w Stam- bulu i efektywnego zwycię- stwa, trudno oprzeć się uczu- ciu pewnego niedostygu. Polscy kibice — po sukcesach re- prezentacji w RFN — mieli pra- wo spodziewać się bardziej uda- nych występów klubowych zespó- łów. Okazało się jednak, że w o- kresie ostrego kryzysu Górnika i Legii — tylko chorzowski Ruch

jest w stanie nawiązać równą wa- lkę z czołowymi klubami konty- nentu. Czy konfrontacja ta przy- niesie podopiecznym trenera Vi- cana sukces, okaże się dopiero w ćwierćfinale, gdzie w Pucharze Europy nie ma już słabszych.

Nie odbyło się w II rundzie bez niespodzianek, choć rozstrzygnię- cie zasługujących na miarę sensacji raczej nie było. W Pucharze Eu- ropy triumfowali faworyci. Na uwagę zasługują jednak wyczyn- ni piłkarzy St. Etienne, którzy po- trafili w rewanżu zniwelować z- nadwyżką wysoką porażkę (1:4) w pierwszym meczu z Hajdukiem Split.



NIEDZIELA 10 XI

6.30 — „TV Technikum Rolni- cze”; 7.30 — „TV Kurs Rolni- czy”; 8 — „Przypominamy, radzi- my...”; 8.15 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.40 — „Bieg po zdrowie”; 9 — „Telebacz”; 10.15 — „Antena”; 10.35 — Z cy- klu: „Drogi zwycięstwa” — film dok. prod. polskiej pt. „Tage- buch” — Dziennik Hansa Fran- ka. Reżyseria — Danuta Kępczy- ska. Program prowadzi red. Kar- ol Małcużyński; 12.45 — „Ludzie naszej wsi” — program wiejski; 13 — „Od Tatr do Bałtyku”. Wy- konawcy: zespoły folklorystyczne z Podhala, Beskidów, Warmii, Lu- belszczyzny i Mieleckiego (kol.); 13.40 — „Koszałin Warszawie” — teleturniej; 14.40 — Dla dzieci: „Fujarka” — film prod. gruziń- skiej (kol.); 15.10 — „Nie tylko dla pań”; 15.40 — „Lektury Pegaza” — przegląd wiadomości wydawni- czych; 15.55 — „Przyjaciel czy od- rzucić”; 16.30 — Losowanie To- to; 16.45 — „Tele-Echo” (kol.); 17.50 — „O grzeszniku, po- łowie świata i perskim rynku”

rep. (kol.); 18.10 — Sportowy mag- azyn; 20.20 — Dobranoc dla dorosłych; 20.25 — Z cy- klu: „Najważniejszy dzień życia” — film TVP pt. „Złoto”; 21.25 — „Koncert galowy NRD” (kol.); 22.15 — Informacyjny magazyn sportowy.

13.50 — „Dom na Starej” — reportaż filmowy; 14.10 — „Grażyna Bacewicz” — film mu- zyczny TVP (kol.); 15 — „Z brań- nych anten” — magazyn aktual- ności z krajów socjalistycznych (kol.); 15.30 — Dla młodych wi- dzów — „Przy kominku”; 16.30 — „Pociąg przyjaźni” — wojskowy film dok.; 17 — „Świat, obywat- el, polityka” (kolor); 17.30 — Wystę- p Zespołu Pieśni i Tańca Północnej Grupy Wojsk Radzieckich w Zie- lonej Górze (kol.); 18.20 — „Przygody Sherlocka Holmesa”, odc. pt. „Tajemnica doliny Bos- combe” — ang. film ser. (kol.); 20.20 — „Warszawska Jesień” — gra Państwowy Zespół Kameral- ny Armenii pod kier. Zare Saak- kianca, solistka Mariette Antonian — mezzosopran; 21.05 — Klub fil- mowy — „Solaris”, cz. II radz. filmu fab.; 22.30 — Z cyklu: „Od- bicie morza” — pracownicy mor- za.

PONIEDZIAŁEK 11 XI

15.55 — NURT — Nauki poli- tyczne: „Nieuchronność rewo- lucji socjalistycznej. Reformizm a rewolucja”. Wykład doc. dr. Henryka Przybylskiego; 16.40 — „Zwierzyniec” (kol.); 17.30 — „Echo stadionu” (kol.); 17.55 — „Wozy jadą na północ”; 18.20 — „Teleskop”; 18.45 — „Szare na zło- te”; 19.05 — „Mam pomysły”; 20.20 — Teatr TV — Leonid Zorin: „Prze- jazdem”. Reżyseria — Daniel Bar- gielowski; 21.35 — „Województwo krakowskie” — film dok.; 22 — Śpiewa Urszula Koszut; 22.35 — „Oferty”.

16.45 — „Program II proponu- je”; 16.55 — „Przestrzeń i kształt” (kol.); 17.25 — Wędrowni po Polsce; 17.55 — „Byłam, jest- em, będę” — film dok. o Chile; 18.45 — „Spotkanie z jazzem”, cz. III; 20.20 — „Sport u sąsiadów” (kol.); 21.20 — Film animowany — „Kłębek i „Śpiewki rosyjskie”; 21.40 — „24 godziny” (kol.); 21.50 — „Powiem to piosenka” — pro- gram rozrywkowy TV Czechosło- wackiej (kol.); 22.15 — NURT — Nauki polityczne: „Nieuchronność rewolucji socjalistycznej. Reformizm a rewolucja”. Wykład doc. dr. Henryka Przybylskiego.

WTOREK 12 XI

10.30 i 20.20 — „Jak hartowa- ła się stal” — film ser. prod. radz. (kol.); 16.40 — Dla dzieci: „Legenda z wianowego brzęgu”; cz. III „Krakowskie gołębie”; 17.10 — „Sezam” — magazyn publ.; 17.40 — „Studio Telewizji Mło- dych”; 18.20 — Film krótkometra- żowy; 18.40 — „Był czas babiego lata” — czechosł. program rozry- kowy; 19 — „Przypominamy, ra- dzimy...”; 21.50 — „Świat i Pol- ska” (kol.); 22.35 — Wiadomości sportowe.

16.45 — Język angielski, l. 7; 17.15 — Transmisja z między- państwowego meczu w hokeju na lodzie CSRS — Szwecja o Puchar „Izwestii”; 18.30 — „Decyzje piętnastolatków”; 19 — „Góry Atlasu” — reportaż; 20.20 — „Mo- je mosty” — film dok. (kol.); 20.50 — „Obrazki z wystawy” — gra Piotr Paleczny; 21.40 — „24 godzi- ny” (kol.); 21.40 — Teatr TV — Iwan Turgieniew: „Na łaskawym chlebku”. Reżyseria — Tadeusz Byrski; 22.40 — Język niemiecki, l. 5 (powt.).

ŚRODA 13 XI

7.55 i 20.20 — „Arsen Lupin” — film ser. prod. franc. (kol.);

15.35 — NURT — Psychologia: „Nieformalna struktura grupy”. Wykład doc. dr. Marka Piłkiewi- cza; 16.25 — Transmisja meczu piłki nożnej CSRS — Polska. W- przerwie meczu ok. godz. 17.15 Losowanie Małego Lotka; 18.30 — film krótkometrażowy; 18.20 — „Teleskop”; 18.50 — Polski Film Dokumentalny — „Pożeganie we- terana” (kol.); 21.20 — Wiadomości sportowe; 21.30 — Program pu- blicystyczny; 22.25 — Serwis prze- bójczy z Budapesztu — program rozrywkowy TV węgierskiej.

17.05 — Język francuski, l. 31, cz. I; 17.35 — „Na szlaku” — program publ.; 18.05 — „Moskiew- skie metro” — polski film dok.; 18.35 — „Godzina Orfeusza” (kol.); 20.20 — „Informator turystyczny”; 20.50 — „Wiele ludzi a muzyka”. Reżyseria — Stanisław Olejniczak; 21.35 — „24 godziny” (kol.); 21.45 — NURT — Psychologia: „Nie- poznawalna struktura grupy”. Wykład doc. dr. Marka Piłkiewi- cza; 22.20 — „Jak w kinie” — ju- gosł. film fab. (kol.); 23 — Ję- zyk angielski, l. 7 (powt.).

CZWARTEK 14 XI

10.30 — „Jak w kinie” — ju- gosł. słowniki film fab. (kol.); 16.40 — „Ekran z bratkiem”; 17.40 — Popularne arie operetkowe śpiewa Lidia Kłobucka (kol.); 18.05 — „Recepta na medal”; 18.20 — „Poligon”; 18.50 — TEST — Tele- wizyjny Słownik Ekonomiczny; 19.05 — „Przypominamy, radzi- my”; 20.20 — Teatr TV — Jo- seph Conrad Korzeniowski: „Taj- ny agent”. Reżyseria — Andrzej Zakrzewski; 21.25 — Z cyklu: „Czym żyje świat” (kol.); 21.55 — Wiadomości sportowe (kol.); 22.05 — „Wieczory krakowskie” — wie- czór I: Spotkanie z ludźmi teatru.

17.05 — Język rosyjski, l. 6, 2 kurs I stopnia; 17.30 — Dla młodzieży — „Co o tym myślisz?”; 18 — „A może Muzillo?” — pro- gram muzyczny; 18.30 — „Bomba i” — wrocławskie diagnostyka komputerowa; 19 — „Kaleidoskop sportowy” (kol.); 20.20 — „Ryzy- ko” — reportaż; 20.40 — „Plus i minus”; 21.25 — „24 godziny” (kol.); 21.35 — „Szczęś żon Henry- ka VIII”, odc. pt. „Katarzyna Paar” — film ser. prod. ang. (kol.); 23.05 — Język francuski, l. 31 (powt.).

PIĄTEK 15 XI

10 — Z cyklu: „Najważniejszy dzień życia” — film prod. TVP pt. „Złoto” (kol.); 15.55 — NURT — Filozofia: „Metodologicz- ne źródła rewizjonizmu i dogmaty- zmu”. Wykład dr. Dionizego Tanalskiego; 16.40 — „Pora na Te- lesfora”; 17.15 — „WF recepta na zdrowie” (kol.); 17.40 — Spot- kanie z naczelnikiem ZHP Jer- zym Wojciechowskim; 18.20 — „Teleskop”; 18.40 — „Fakty, opi- nie hipotezy...” — Akupunktura; 20.40 — „Mój program” — przed- stawia Ryszarda Hanin; 21.20 — „Panorama”; 22 — Wiadomości sportowe; 22.15 — Spotkanie z Vir- ginia Vee — piosenkarka amery- kańska.

16.50 — Język niemiecki, l. 6, kurs podstawowy; 17.15 — Transmisja z międzypaństwowego meczu w hokeju na lodzie CSRS — Szwecja — Puchar „Izwestii”; 18.30 — Mała encyklopedia zwie- rząt, odc. 21 pt. „Torbacze i to- żyszkowce” — franc. film ser. (kol.); 19 — „Angola u progu wol- ności” — program redakcji publi- cystyki międzynarodowej; 20.20 — Z cy- klu: „Rekreacja i wypoczynek” — „Ścieżki zdrowia”; 20.35 — TEST — Telewizyjny Słownik Ekonomiczny; 20.50 — „24 godzi-

„ZAPAMIĘTAJ IMIĘ SWOJE” — to wzruszający dramat psycho- logiczny, opowieść o zdarzeniu prawdziwym, o tragedii matki, którą w oświecimskim obowie- zą głądy rozdzielono z synkiem. O- nalazła go w Gdańsku po dwu- dziesięciu latach nieustannych po- szukiwań. Wyrósł na mądrego, dzielnego człowieka, został ka- pitanem morskiej żeglugi. Po- chowała go druga matka — Pa- ka...

— Poruszyła mnie mocno ta historia — mówi reżyser Siergiej Kolosow. — Wybrałem się do Mińska i natrafiłem akurat na- radosny moment spotkania matki z synem. Odbylem z nimi wiele rozmów i wówczas umocniły one- we mnie przekonanie, że dra- matyczne, powikłane przez woj- nę losy tych dwojga zasługują na to, by nadać im kształt op- wieści filmowej.

Film powstał we współpracy radziecko-polskiej. Współautora- mi scenariusza są Ernest Bryll i Janusz Krasiński, a wśród od- twórców głównych ról — Ta- deusz Borowski (jako dorosły ju- sien), czyli Eugeniusz Truszczyński i Ryszarda Hanin (jako jego przybrana matka). Wspólną kreację stworzyła Ludmila Kas- kina w roli Zinaidy Worobiowej. Niezapomniana jest również po- stać małego Gieny, syna głów- nej bohaterki, którego na ekr- anie odtwarza moskiewski uczeń — Sława Astachow.

Film „Zapamiętaj imię swoje” niesie głębokie, humanitarne treści, ukazuje jak wielką tra- gedią dla społeczeństw i dla jed- nostek jest wojna. Pokazuje też- niezwykłą siłę macierzyńskiej mi- łości oraz przyjaźni i dobroci lu- dzi spieszących z pomocą tym, którzy zagubili się w wojennej tu- wierzusze.

„ZÓLTODZIÓB” — jest filmem przeznaczonym dla młodej widow- ni. Jego treścią są perypetie pierwszoklasistów w pierwszym dniu nauki. Krytycy w pozytyw- nych recenzjach podkreślają świetną grę młodego zespołu, a przede wszystkim odzwiercied- lanie roli, Saszy Maslennikowa.

— „W filmie Jakowa Siegiel- kowa dziecko prowadzone jest ręką artysty, rozumiejącego subtelnie wczuwającego się w reakcje młodych aktorów — na- pisanie w jednej z recenzji. — Szczególnie zapisuje się w po- mięci Ola Kisler w roli Alty Ki- niewicz — jest zabawna i ujmą- jąca. Prawdziwym odkryciem re- żysera jest pięcioletnia Ola Ba- dukina, — maleństwo pełne wdzięku i autentyzmu. „Zół- todziób” zawiera interesujący pra- gład dziecięcych obyczajów, od- czuć i przeżyć...” (kos)

ny” (kol.); 21 — NURT — Filozofia: „Metodologiczne źródła re- wizjonizmu i dogmatyzmu”. Wy- kład dr. Dionizego Tanalskiego; 21.30 — „Hokejsi” — radz. film fab.; 23 — Język rosyjski, l. 6, kurs I stopnia.

SOBOTA 16 XI

14.15 — „Program I proponu- je”; 15.10 — „Redakcja Ska- na zapowiada”; 15.20 — „Z ko- szar i poligonów”; 15.40 — „In- tegrator wydawniczy”; 16.10 — Dla dzieci: „Sobótka”; 16.35 — Dla mł- cie i coś więcej”; 16.35 — Dla mł- dych widzów — „Turniej sprze- danych”; 17.20 — Zodiak — Pod- rózkiem „Skorpionia” (kol.); 18.05 — Z cyklu: „Światoczuły notatnik” — reportaż; 18.35 — „Pęga”; 20.20 — „Gangster i urzędnik” — film fab. prod. USA; 21.50 — „C- film fab. prod. USA; 21.50 — „C- kto lubi” — program prowadzi- Mieczysław Pawlikowski; 22 — Wiadomości sportowe (kol.); 22.15 — „Zegnaj Marylin” — program rozrywkowy (kol.).

17.05 — Z cyklu: „Światoc- znał Bałtyku” — „Dzień w mieście” (kol.); 17.20 — „Ze st- rej szkatyły” (kol.); 17.55 — „Re- kreacja i wypoczynek” — pro- gram rozrywkowy (kol.); 20.20 — Wiadomości sportowe (kol.); 20.35 — „Polski film dokumentalny — „Robić swoje”; 20.55 — Przed- merą kameralna — „Konie Ap- kalipsy”; 21.15 — „24 godziny” (kol.); 21.35 — Wieczór autorski — Ernest Bryll (kol.).

CODZIENIE w programie 1 i 2: Dobranoc — 19.20 oraz w pro- gramie 1 TV Technikum Rolni- cze; w poniedziałek o godz. 12.45- cze; we wtorek, czwartek i sobotę o godz. 6.30 i 13.45, w środę i pią- tek o godz. 6.30 i 12.45. (b)

Kolorowe Łazienki

Jednym z głównych warunków zwiększenia różnorodności budownictwa mieszkaniowego jest obfitość różnorodnych materiałów budowlanych. Nie tylko wielkotonażowych, jak cement, wapno i stół lub wielkogabarytowych, jakie wytwarza się w fabrykach domów, lecz także drobnych, jak np. umywalki, muszki, kłozetowe, różne płytki ceramiczne, kafelki, wieszaki, kafelki-mydelniczki do łazienek itp. Owe „drobne” detale wytwarza w Wielkopolsce tylko jedno przedsiębiorstwo: Zakłady Ceramiki w Kole.

Powstały one w 1842 roku. Są więc o 4 lata starsze od słynnych ze swych tradycji Zakładów Ceglarskich. Liczą sobie już 132 lata. Ale też produkują wyroby w niczym nie ustępujące podobnym włoskim czy niemieckim. Taką przynajmniej opinią panuje wśród użytkowników kolskich produktów.

Jadąc do Koła, spodziewałem się zobaczyć fabrykę starą, ciemną i prymitywnie wyposażoną. Taką bowiem zabudowę zdarzyło mi się oglądać w tej — nie rozpieszczanej wojnie inwestycyjnej — branży. Ostatnio zwiadałem taką fabrykę we Wrocławiu. Przyznam więc, że gdy wreszcie dotarłem do Koła, byłem mile zaskoczony.

Z oddali frontowy budynek Zakładów Ceramiki „Koło” do złudzenia przypomina poznański Dom Technika. Długi, jasny, oficie przeszklony, sprawnie przyjęte dla oka wrażenie. Oglądany z bliska jeszcze rysuje: ma bowiem staranną oprawę w małej architekturze i zieleni.

Do tylnej ściany owego frontowego budynku przylegają hale produkcyjne. Na piętrze, na całej długości korytarza wiodącego do biur dyrekcji, ściana ta jest zrobiona ze szkła. Widać przez nią urządzenia przemysłowe, krzątających się ludzi i szeregi sznających półfabrykatów. Sądząc po długości tych szeregów, skala produkcji jest tam imponująca.

Wybierając kolejny temat do artykułu z cyklu „Domy dla Wielkopolski” zadałem sobie pytanie: czy w przypadku konieczności odciażenia transportu i rejonizacji źródeł zaopatrzenia budownictwa, rozmiary miejscowej produkcji wyposażenia łazienek pokryłyby potrzeby Wielkopolski? — Tak jak pokrywały własną produkcję całe zapotrzebowanie regionu na cegły, dachówki, kafle, betony komórkowe i inne?

Odpowiedzieć musiałem sobie, poczynając od oszacowania wielkości owego zapotrzebowania.

Nie umywałek?

W ubiegłym roku w Wielkopolsce zbudowano 16 681 nowych mieszkań: 12 075 w gospodarce społecznej i 4 606 w indywidualnej. Każde nowe mieszkanie, bez względu na to, kto i gdzie je buduje, niemal z reguły wyposaża się w łazienkę. Liczba budowanych mieszkań co roku będzie rosła, a więc samo tylko budownictwo mieszkaniowe Wielkopolski zużyje w tym roku po około 17 000 umywałek, muszki kłozetowych i innych detali, składających się na łazienkę. A w roku przyszłym — odpowiednio więcej.

Do tego trzeba doliczyć potrzeby nowo uruchamianych bądź modernizowanych zakładów, hoteli („Polonez” pochłonił kilkadziesiąt kompletów wyposażenia łazienek), gościńców, szkół, szpitali i innych obiektów użyteczności publicznej, a także remonty domów oraz indywidualne inwestycje lokatorów, ulepszcających bądź upiększających swe mieszkania. Sądząc po tym, co słyszałem w sklepach detalicznych sprzedających armaturę domową, również te indywidualne inwestycje nie są wcale małe i z każdym rokiem dynamicznie rosną.

W sumie zapotrzebowanie Wielkopolski na te urządzenia sanitarne może dojść w roku bieżącym do około 30 000 kompletów. Za 5 lat może ono wzrosnąć do około 50 000 kompletów. Czy Koło nadąży z produkcją?

Nadąży! — Z informacji uzyskanych od zastępcy dyrektora do spraw ekonomicznych — Macieja Korzeniowskiego wynika, że w przypadku ograniczenia masowych przerzutów materiałów budowlanych z jednego krańca kraju w drugi i rejonizacji zaopatrzenia, w Kole od razu narosłyby duże zapasy wyrobów gotowych. Bo rozmiary produkcji w nowym zakładzie kilkakrotnie przewyższają obecne zapotrzebowanie Wielkopolski. Nie są jednak aż tak duże, by w pełni nasycić cały kraj.

„Koło” produkuje więcej

W Kole produkuje się obecnie 155 000 umywałek, 120 000 muszki kłozetowych, 5000 pisuarów (dla fabryk, szkół i urzędów), 2000 bidetów i 3600 kompletów galanterii łazienkowej rocznie. Wszystko w coraz większej palecie modnych barw. Sama Wielkopolska tych ilości nie wchłonie. A ponieważ w kraju tych wyrobów jeszcze brakuje, więc do

Koła przyjeżdżają często ludzie ze wszystkich stron kraju sądząc, że fabryka im sprzeda pożądaną towar. Lecz ona nie może parą się sprzedażą detaliczną swoich wyrobów. Nie ma zresztą takich uprawnień. Jej produkcja jest jeszcze rozdzielana na hurtownie wojewódzkie i także mieszkańcy Koła mogą się zaopatrzyć w wyroby ze znakiem pingwina w taki sam sposób, jak wszyscy pozostali obywatele kraju: w sklepach detalicznych.

Zdarza się więc, że „szewc bez butów chodzi”. Ze pracownik Zakładów Ceramiki „Koło” budujący lub remontujący sobie mieszkanie, nie może często trafić w sklepie na potrzebne mu detale ceramiczne co rzecz jasna nie dodaje mu pogody ducha. W zakładach panuje więc pogląd, że należałoby — wzorem Zakładów Porcelany i Porcelitu w Chodzieży — otworzyć przy fabryce własny sklep, w którym pracownicy i „tubylicy” mogliby nabywać potrzebne im wyroby. Do takiego sklepu można by też kierować i sprzedawać po niższych cenach wyroby, na które brak popytu, ze skazami, lecz w pełni użyteczne itp. Myślę, że znalezienie lokalu na taki sklep nie było by dla Koła problemem.

Pomogły tradycje

W Kole są teraz dwa zakłady ceramiczne. Nowy, o którym mowa w artykule, i stary, z 1842 roku, wytwarzający stołowe naczynia fajansowe, w części ręcznie malowane, na które jest teraz duży popyt. Jeszcze przed rokiem, oba te zakłady stanowiły jedność. Obecnie należą do dwóch różnych zjednoczeń, lecz sklep mogą mieć wspólny.

Nowy zakład nie mógłby tak szybko rozwinąć skrzydeł, gdyby nie kadry i zawodowe tradycje ceramiczne, ukształtowane przez stary zakład. To właśnie spowodowało szybkie opanowanie tajemników produkcji wyrobów z ceramiki, tworzywa zbliżonego do porcelany; terminowe doświadczenia do projektowanych mocy produkcyjnych — 2700 ton rocznie, a na stopniowe udoskonalenie technologii i zwiększenie produkcji do 3300 ton wyrobów rocznie.

Przykład kolskiej ceramiki jeszcze raz potwierdza znana teza, że inwestowanie i rozwijanie starych ośrodków produkcyjnych daje więcej korzyści, niż budowanie w szczerym polu.

Zakłady Ceramiki „Koło” osiągnęły już pułap swych możliwości produkcyjnych. Lecz obok nich są jeszcze wolne place pod rozbudowę.

PIOTR CHOJNACKI

Jesień w Łazienkach



Uroczyste warszawskie Łazienki także jesienią są miejscem spacerów warszawiaków i licznie przybywających do stolicy turystów. CAF — fot. Rosiak

KTO SIĘ BOI KONTROLERA?

Kto pracuje na własny rachunek — musi płacić podatki. Ten mały przyjemny dla zainteresowanych obowiązek nałożono od dawna i to w światowej skali: od dawna też podatnicy próbują różnych sztuczek, by zostawić sobie więcej niżby należało. Ponieważ różne krążą opinie o rozmiarach zjawiska, więc nieco faktów zaczerpniętych u źródła, z teki zawierającej materiały ostatnich kontroli podatkowych w firmach zwanych oficjalnie „jednostkami gospodarki nieuspołecznionej”. Chodzi po prostu o osoby prowadzące działalność zarobkową na własny rachunek.

Oto opis zjawiska najprostszego — i najbardziej przejrzystego: w liczbach. Przez sześć miesięcy pracownicy inspektoratów kontrolno-rewizyjnych przeprowadzili 1263 kontrole. I tu pierwsza uwaga: liczba ta świadczy o małym nasileniu kontroli. W końcu w przeciętnym, powiatowym miasteczku więcej osób prowadzi działalność gospodarczą. W tym zestawieniu bardzo interesująco wypada drugi fakt: ujawniono tysiąc siedemdziesiąt pięć nadużyć podatkowych...

Pierwszy z nasuwających się wniosków — wszyscy oszukują władze skarbowe, zatem pośrednio społeczeństwo — na leży oddalić jako pochopny i nieuzasadniony. Trzecia część ujawnionych nadużyć polegała, jak się okazuje, na zatajeniu działalności gospodarczej, a to wskazuje, że prawidłowy jest wniosek inny. Otóż kontrolerzy nie działają na ślepo, lecz postępują według znanych sobie schematów rozpoznania. I gdy już przychodzi do kogoś kontroler, to prawie na pewno znajduje uchybienie w księgach lub utajony warsztat. Wskaźnika niezawodność, wynoszącego prawie 90 procent, mogliby pozazdrościć kontrolerzy

rom wszyscy występujący jako nosiciele nadprzyrodzonych umiejętności dochodzenia do prawdy.

Pierwsza grupa faktów przyniosła już częściową odpowiedź na pytanie „co”. Uzupełniając tę część, można będzie zarazem odpowiedzieć na kolejne, naturalne pytania: „gdzie” i „jak”.

Jeśli już ktoś prowadzi działalność na własny rachunek i powiadamia o tym władze, próba nadużycia polega z reguły na zatajeniu rzeczywistej wielkości obrotów i dochodów, by tym mniejszy zapłacić podatek. Najwięcej takich prób zdarza się w branży produkcji i handlu artykułami metalowymi i chemicznymi, następnie w drzewnej, remontowo-budowlanej, w dalszej kolejności — artykułów włókienniczych, skórzanych, rolnospożywczych. Kontrolerzy znają na pamięć schematy postępowania, które mają w założeniu doprowadzić do rychłej fortuny, a prowadzą zwykle do rozprawy z odpowiedniego paragrafu ustawy karnej skarbowej. Oto zdarza się często ukrywanie rzeczywistej liczby zatrudnionych pracowników. Zawyża się też fikcyjnie koszty wytwarzania w celu sztucznego zmniejszenia dochodu do opodatkowania. Pomija się w księgach część transakcji, nie wpisuje do ksiąg niektórych zakupów materiałów i surow-

ców lub sprzedaje się część produkcji bez rachunków. No i wreszcie prowadzi się interes lub jego część na nazwisko osób podstawionych. Trudno wyjść poza ten schemat, a każdy jego wariant jest stosunkowo łatwy do odczytania przez odpowiednio wyszkolonego rzeczoznawcę.

Druga z kolei grupa spraw jest jeszcze łatwiejsza dla eksperta, gdyż wykrycie — rzucającej się przecież w oczy — działalności prowadzi z mieścią do grzywny. Chodzi o działalność gospodarczą niezarejestrowaną. Otóż grupa osób z województwa warszawskiego prowadziła przez pewien czas może i pożyteczną, ale całkowicie zakamuflowaną przed władzami podatkowymi, robotę w branży usług elektrotechnicznych. To trudno ukryć — zakładanie przewodów, pomiary itp. — tak samo jak handel samochodami pochodzenia zagranicznego zorganizowany przez grupę osób z Gdańskiego i Warszawskiego. W tych i podobnych przypadkach grzywna i wyrok jest z reguły tylko kwestią czasu, jak to wynika ze zwykłej statystyki. Pieniądze zdobyte w ten sposób są tylko pieniędźmi pożyczonymi — można by rzec parafrazując opinię krupierów z kasyna gry w Monte Carlo...

Te tysiąc kilkadziesiąt wykrytych w ciągu półroczia przez stepstw i wykroczeń podatkowych oszacowano na sumę nieco ponad 100 milionów złotych. Na tyle wyceniono straty Skarbu Państwa, zatem straty społeczne w ostatecznym rachunku. Skarb Państwa nie ponosił w tym przypadku żadnych strat, gdyż majątek podatków wystarczył dla pokrycia należnego podatku, a ponadto — sady wymierzyły grzywny i kary pieniężne porządkowe na kilka latnych milionów. Jak wynika zatem z tej statystyki nieuczciwości, jedna sprawa warta jest sto tysięcy złotych dla państwa — w kieszy i prawie tyle przynosi jedna wizyta kontrolera... Nie ulega wątpliwości, że pracownicy przynoszący takie dochody będą stale podwyższać swoje kwalifikacje i doskonalić metody pracy.

W tych stu odzyskanych milionach mieści się bowiem coś więcej niż przełożenie pieniędzy do właściwej kieszeni. Znajduje tu bowiem potwierdzenie jedna z elementarnych zasad niezbędnych dla utrzymania porządku moralnego: nieuczciwość nie popłaca. Wszyscy uczciwie pracujący — na etacie i na własny rachunek — muszą mieć pewność respektowania tej reguły.

RYSZARD GIZA

TOMASZ JERKO

Nie wiem, czy zauważyłeś, Szanowny Czytelniku, że w ostatnich latach wykształcił się dość specyficzny i typowy wzór biura. Jakoś nam się zunifikowały i zestandaryzowały. Mnóstwo w nich czajników, szklanek, puszek z cukrem i suchą herbata, elektrycznych stonczek, poduszek i poduszeczek, a najwięcej szaf i stomy. Przez całą Polskę, od Bałtyku do Tatr, przestają być huraganem moda na stoma, to znaczy na słomiane maty Cepelii. Nie tak dawno z socjologicznej ciekawości obszedłem parę biur. Tak sobie, na chybił trafił. Dzień dobry, o przepraszam, pomyliłem się. I rakiem do tyłu. Nie załatwiłem żadnych spraw.

W szesnastu pokojach różnych biur i urzędów na liczyłem 82 osoby, w tym 59 kobiet. Następnie 15 czajników, elektrycznych, 2 grzałki do szklanek, 47 biurerek, 29 stołów, 11 maszyn do pisania, 3 kalkulatory, 7 lizyli, 53 szafy dwudrzwiowe, 49 słomianych mat, 3 radiodiodniaki, 4 fotele, 1 plakat z Niemcem, 3 kierowników, 3 interesantów, 21 interesantów w kolejkach oraz mnó

stwo, mnóstwo zawodowych imponderabilów.

Co z tego wynika? Chyba wiele.

Przed wszystkim, że mężczyźni są w zdecydowanej mniejszości, podobnie jak grzałki wobec czajników.

Bez komputera

Słoma w biurze

ków, kalkulatory wobec lizyli. Dalej, że jedna szafa wypada na około 0,7 osoby i jeden odbiornik radio wy na jednego kierownika. Poza tym jednym okiem dojrzałem liczne szafki, podłogi, musztardówki, lizyli, noże do pieczywa, herbata w puszkach, czajniczki, kawa marago i mieniona. Nad panoramą każdego biura dominują jednak szafy, które z reguły są zamknięte na klódki — w kilku przypadkach nawet sporej wielkości.

Odniosem przy tym wra

żenie, że ciasnota w pokojach jako obiektywna rzeczywistość wyekskwitowała kilkanaście szaf na korytarze. Właśnie na korytarzach też stwierdziłem duże zaszafienie, przypadające na głowę urzędnika ludności. Szafy, które

służą do magazynowania decyzji, dokumentów, podań, próśb, załączników, podkładek, formularzy, przepisów, służą również do magazynowania (na szafach) wszelkiego typu podręcznych niezbędników. Tak na przykład na szafach dostrzegłem kilka puszek wazonów, kilka butelek — w tym po winie i po piwie, kupy papierów, skrośniętych i parę książek. Można się pokusić o hipotezę, że biurko lub stół plus szafa pękająca na ogół w spojeniach są podstawowym wyposażeniem biur. Można dalej pokusić się o twierdzenie, że pokoje kie

rowników są z reguły czystsze, schludniejsze, jaśniejsze, bogatsze. W pokojach kierowników zastałem fotele, stoliki konferencyjne, kwiaty doniczkowe na parapetach, kwiaty cięte, dywany igłowe, popielniczki ceramiczne, firanki.

Wyjątkowe zupełnie miejsce w biurach zajmują wspomniane maty słomiane Cepelii. Z reguły są dekoracją, nie pełnią bowiem funkcji użytkowych. Mają nadać biurom pewien ludowy charakter, a może ciepło i przytulność. Ale ta plaga słomy w biurach ma też pewien wyjątkowy obyczajowy. Każda bowiem słoma wylepiona jest kolorowymi pocztówkami ze wszystkich stron Polski, zaś ozdoba są zwykle pocztówki zagraniczne, które się eksponuje w zależności od stopnia rozwoju narodu odnieść wrażenie, że w tych

biurach pracują sami hobbysci, którzy namyślnie kochoją pozdrowienia od każdego i skąd by nie nadeszły.

Nie jestem przeciw stosowaniu na skalę masową słomy w biurach, gdyż jej obecność podkreśla też związki miasta ze wsią, a może tęsknotę za naturą, za przyrodą. Rad byłbym natomiast usłyszeć ekspertyzę szafaków: słoma latwiej się pali co w połączeniu z dokumentami stanowi straszliwe zagrożenie dla mienia i dla ludzi.

☆

Nie ukrywam — tu chciałem pokazać biurokracji. Za to, że sama musi parzyć herbatę, że musi trzymać spiżarnię w biurkach, że musi wciąż liczyć na lizyli, że jednak nie pogubi ludzkich spraw w szafach na klódki i że w końcu każda sprawa będzie załatwiona mimo wszystko zgodnie z KPA. Boję się tylko, że jak będą kadzić dalej — może się zająć od byle iskry słoma i liczne ludzkie sprawy jeszcze się sfajczą. Byłaby to straszliwa zemsta bożka za nadmiar kadzidła.

SOBOTA str.

GŁOS — 2/3/4 XI 1974

RAKIETOWCY

Długi mroczny korytarz rozjaśniała tylko żarówka nad stolikiem podoficera dyżurnego. Żołnierze spali kamiennym snem po całodziennym wysiłku. Poprzedniego dnia rakiety napracowali się solidnie, odbyli cały szereg zajęć i ćwiczeń. Na dworze niezmacona cisza co pewien czas przerywały głosy zmieniających się wartowników. Noc, która swą ciemnością otuliła koszarę, dziś nie miała być spokojna...

Snap światła buchnął z pomieszczenia oficera dyżurnego. Dochodziła godzina 3.00.

— Można zaczynać — powie dział dowódca.

Nad stolikiem pełniącego służbę podoficera dyżurnego kanoniera Stanisława Chomika zapalił się „rój” różnokolorowych lampek. Ciemny korytarz rozblśnił gąmą światła. Z głosińnika popłynął donośny głos...

Dla kan. Stanisława Chomika sygnał alarmu był jak kubeł zimnej wody. Zmęczenie od razu ustąpiło.

Trzeba działać szybko i sprawnie — pomyślał. W tej pierwszej chwili był zdany na własne siły.

— Alarm!

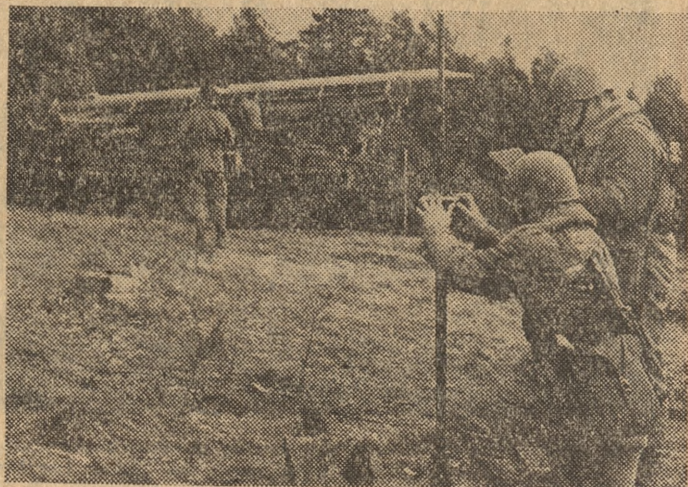
Zerwani ze snu rakiety rozpoczęli rywalizację z czasem. Tak, tu liczy się każda minuta, precyzja i mistrzowskie wyszkolenie. Podczas ostatnich treningów — sprawdzianów — osiągnęli oceny bardzo dobre. Jak będzie dziś?

Kierowca — bombardier Stefan Wygas, zapinając się „w locie” pierwszy opuścił rejon pododdziału, za nim pędzili pozostali rakiety. Mechanizm pododdziału został uruchomiony. Za kierowcami rejon opuszczali żołnierze pozostałych specjalności. Starsi służba pomagali młodszemu kołegom. Wszyscy starali się, aby pododdział wypadł jak najlepiej. Pierwszy etap działania charakteryzował się dobrą organizacją. Oszczędni w ruchach rakiety precyzyjnie wykonywali swoje czynności. Alarm kierowali teraz wyznaczeni podoficerowie służby zasadniczej. Zgryni w trakcie szkolenia kolektyw funkcjonował bez zarzutu.

Wskazówki zegara pędziły z „podwójną” prędkością. W nośnych osób kontrolujących ruch matematyczny słunek liczb, obrazujących wszystkie fazy ćwiczenia.

Prowadzone wprawnyimi rękami kierowców wyznaczeni, dźwigi, pojazdy mechaniczne, pomimo ciemności, z dużą precyzją opuszczali garaże. Kolumna wydłużała się z sekund na sekundy. I kiedy ostatni z samochodów „wskoczył” na swoje miejsce, ruszyła. Pomimo zimny dzień wstawał mglisty. Zmniejszono tempo marszu, wydłużono odległość pomiędzy pojazdami. Po dobrych drogach zaczęły się leśne bezdroża, teren coraz trudniejszy, usiany „ciastkami” i ostrymi zakrętami. Kierowcy i dysponenti uważnie wpatrywali się w trasę marszrutę, pozostali kanonierzy dośpiwiali resztki snu. Do wódca ćwiczącego pododdział wciąż otrzymywał nowe polecenia.

Blady świt zastał rakiety w rejonie stanowisk startowych. Bombardier Ryszard



Na zdjęciu: przy rakiecie średniego zasięgu ziemia — ziemia. CAF — WAF

Szydłak, dowódca drużyny „matematyków” wraz z topografem ustalał wszystkie dane, które sprawdzono kilkakrotnie. Tu o pomyłce nie może być mowy. Matematyka nie zna słów „nie wiedziałem”, „nie mogłem”, „zapomniałem” itd. Tablica logarytmów, logiczny ciąg matematycznych rozwiązań nie przyjmuje błędów. Jeśli się jeden pomylił, pięciu następnych musi usunąć popełniony błąd. Dawno, dawno temu, artylerzyści strzelali po lufie, na wyczuć według racji prochu. Dziś muszą trafić precyzyjnie w cel.

Nieprzerwana krzątania trwała wszędzie. Dźwięgowy pod dowództwem kpr. Bolesława Chodorowskiego wysoko dźwignęli rakiety nad powierzchnię ziemi. Nestor ćwiczącego pododdziału, doświadczony kierowca — mechanik st. sierż. Roman Malec z wyliczeniem co do milimetra za trzymał się przed lekko drgającym w powietrzu długim cygarem. Zapiszczały naciągające liny. Rakietę zaczęła opadać do stalowej kołyski.

Spadające z wyrzutni pokrowce świadczyły, że zaraz będzie gorąco. Prace silników wspomagały hydrauliczne ramiona.

Bombardierzy: Jan Burdyna, Jan Domagała sprawdzali dziesiątki mechanizmów, nastawy. Do rakiety podłączono długie węże, które po napełnieniu odpowiednich zbiorników opadały z trzaskiem. Pracowali wszyscy, działali jak w transie. Dowódca pododdziału skrupulatnie zbierał meldunki o postępie prac. Wszystkie czynności, szczególnie specjalności realizowali w czasie krótszym niż przewidują normy na ocenę bardzo dobrą. Mówiąc językiem rakiety „pododdział był w przodzie”. Ale rezerwy czasowe nie zwalniały żołnierzy z tempa wykonywanych czynności.

Komendy:

— Gotowie!

— Napełnione!

— Sprawdzone!

Zamykały etapy działania, tworzyły kształt gotowości bojowej pododdziału...

Wycelowana rakietą górą za nad wierchołkami drzew. Wszyscy udali się w ukrycie. „Start” wypadł bardzo dobrze dla ćwiczącego pododdziału rakiety.

W kilka minut później kolumna rakiety znowu pędziła w kierunku nowych rejonów stanowisk startowych. Tak było przez kilkanaście godzin normalnego szkolenia kanonierów „boga wojny”.

JAN AKIELASZEK

Latająca platforma

Do poważnego zamieszania wśród tych, którzy już „latające talerze” widzieli oraz tych, którzy wprawdzie jeszcze nie mieli takiej okazji, ale też bardzo by chcieli zobaczyć — może doprowadzić skonstruowanie przez amerykańską firmę Garrett-Research nowego typu latającej kabiny „STAMP”. Dwuosobowy pojazd jest bezskrzydłową kabiną, poruszającą się na zasadzie odrzutu gazów wylotowych silnika. Wzniesienie się i zwrot w powietrzu zapewnia pojazdowi odpowiednio ustawienie dysz wylotu gazów. Konstrukcję latającej kabiny oparto na szkieletach kadłuba jednego z lekkich śmigłowców, uzupełniając ją układem dwusektorowego wylotu gazów. Jej napęd stanowi silnik typu turbinowego — również przeznaczony zasadniczo dla śmigłowców — o mocy 474 KM.

Konstruktorzy latającej kabiny stawiają sobie za cel osiągnięcie przez nią maksymalnej prędkości w locie około

120 km/godz., maksymalnego pułapu wznoszenia — 1500 metrów, zasięgu lotu — 50 km oraz długotrwałości utrzymania się w powietrzu do 30 minut.

Obecnie nowy pojazd powietrzny znajduje się w stadium prototypowych prób doświadczalnych, których przebiegu firma, chociażby ze względu na konkurencję, ściśle strzeże. Amerykańska firma podejmie seryjną produkcję latających kabin — z przeznaczeniem do celów ratownictwa lądowego i morskiego oraz wojskowych. (PAI)

Węgiel w retorcie

Kiedy opłacać benzyna?

W jednym z porozumień polsko-amerykańskich mówi się o nawiązaniu badawczej i naukowo-technicznej współpracy m. in. w zakresie upłyniania i gazyfikacji węgla. Równocześnie nadeszła wiadomość z Wrocławia o pracy instalacji do wytwarzania benzyny z węgla w jednym z instytutów tamtejszej Politechniki. Ropa węglowa otrzymywana w laboratorium, po licznych zabiegach nad węglem (zmniejszeniu za pomocą specjalnych substancji, oczyszczaniu, traktowaniu wodorem pod ciśnieniem kilkuset atmosfer) wystarczająca do wytworzenia kilkunastu litrów benzyny dziennie, to dopiero początek. Myśli się już o instalacji półtechnicznej, projektowanej na produkcję tysięcy litrów, a co dalej, to już czas

Szereg wyjazdów na międzynarodowe kolokwia i seminaria oraz dwutygodniowy pobyt w Związku Radzieckim spowodowały, że drugi felieton z tego cyklu ukazuje się wcale dwa miesiące po pierwszym. Nawet Czytelnicy, których temat ten zainteresował i którzy mieli tyle cierpliwości, aby pierwszy felieton przeczytać do końca, zdążyli już chyba zapomnieć, nad czym się w nim rozchodziło. Streszczę więc go w paru zdaniach.

Jedną z największych bolączek naszej edukacji narodowej wszystkich szczebli jest brak odpowiedniej kadry edukujących. Brak ludzi już wczesnonie wykwalifikowanych i doświadczonych, a jeszcze na tyle młodych, aby mogli działać dynamicznie i nieschematycznie i aby łatwo znajdowali wspólny język ze swoimi uczniami.

Istnieją dwie skrajnie różne metody edukacji. W jednej — wykładowej starannie i systematycznie przekazują ogromny zasób wiadomości, głównie faktograficznych, a studenci przerabiają dużo ćwiczeń i zadań. W drugiej, szczególnie popularnej w USA, najważniejsze jest nie przekazywanie wiadomości, lecz stymulowanie studenta, budzenie jego zainteresowań. Obie metody mają swoje plusy i minusy, pierwsza ponadto często przeciąga w nieskończoność proces edukacji, faktem bowiem stale nam przybywa.

Braki pierwszej metody są szczególnie dotkliwie odczuwane w przypadku kształcenia specjalistów najwyższego szczebla. Jej szerokie stosowanie u nas powoduje, że nasi pracownicy nauki i nauczyciele akademicy doktorat osiągnęli z reguły grubo po trzydziestce, habilitację lub też w programie minimum — samodzielność na podstawie nominacji na etat docenta, po czterdziestce, a profesurę w rejonach półwiecza żywota swego. Wtedy też wielu, zmęczonych tą długą i uciążliwą drogą do tego tytułu, osiada już na laurach.

Czy istnieje sposób pozwalający na skrócenie tej długiej drogi do naukowej samodzielności, pozwalający naukowcom na pełne wykorzystanie swoich twórczych możliwości w wieku przez biologię określonym jako optymalny?

A jakże, istnieje, i co więcej — w dwóch krajach o największym obecnie potencjale naukowym, tj. w ZSRR i USA jest od lat szeroko stosowany. W Związku Radzieckim nosi on nazwę aspirantury, a w Stanach Zjednoczonych graduate studies. Polska nazwa tego systemu brzmi — studia doktoranckie.

O studiach doktoranckich pisano i mówiono u nas wie

Zmieniający się świat

Jak kształcić? (III)

le, czasami w formie niemal sensacyjnej (patrz „Kultura”, „Polityka” roczniki 1972-74). Nikłe rezultaty działalności nie których studiów doktoranckich, spowodowane głównie niedolnością organizacyjną i brakiem środków na ich prowadzenie, przypisywano często domniemanym wadom strukturalnym tej formy studiów, zapominając, że w innych krajach przynosi ona znakomite rezultaty.

Obecnie oczekuje nas zasadnicza reforma studiów doktoranckich w skali całego kraju. W zasadzie dosyć sceptycznie zapatrując się na stałe reformy programów studiów — na niektórych kierunkach na naszej uczelni obowiązują jednocześnie 4 różne programy studiów, to znaczy, że pierwszy rok studiuje według jednego programu, drugi według innego, trzeci lub czwarty ma jeszcze inny etc. W przypadku studiów doktoranckich na reformę można odczekać z dużą nadzieją, gdyż wydaje się, że zmian na gorsze być nie może.

Przed wszystkim precyzyjnego określenia wymaga status doktoranta. Na razie jest on nieokreślony. Doktorant to już nie student (a więc nie ma już żadnych przywilejów studenckich) a jeszcze nie asystent. Z reguły pracuje ciężko przez 3-4 lata, ale formalnie okresu tego do stażu pracy się nie wlicza. Te i podobne im „niedopatrzności” powodują nastroje zniechęcenia i frustracji wśród doktorantów i odstrasza wielu wysoce uzdolnionych i wyróżniających się absolwentów szkół wyższych od podjęcia studiów doktoranckich. A przecież studia te mają sens tylko w przypadku, gdy będzie się na nie przyjmowało najlepszych.

Druga sprawa to wymagany dwuletni staż pracy przed podjęciem studiów doktoranckich. Nasza wieloletnia praktyka wykazuje, że co roku 70-90 procent kandydatów na Studium Doktoranckie Chemiczne w Poznaniu, stanowią ludzie, którzy w tymże roku ukończyli uczelnię. Ci ze stażem, nawet gdy pracowali w laboratoriach dużych zakładów przemysłowych lub też w szkołach średnich, mają ogromne trudności w przebrnięciu przez konkursowy egzamin wstępny.

Wniosek sam się narzuca. Studia doktoranckie typu stażowego są przede wszystkim dla wybitnie uzdolnionych i pracowitych studentów, którzy w ten sposób w wieku 26-27 lat mogą uzyskać doktorat. W przyszłości będą to przeważnie studenci w try-

bie indywidualnym. Student uzyskujący dyplomy z oceną „bardzo dobrze” ale bez wyróżnienia mogliby przez rok terminować, przygotowując się do studiów doktoranckich na uczelniach lub w instytutach naukowych.

Politechnika Wrocławska przewiduje rekrutację na studia doktoranckie już na IV lub V roku studiów. Jest to odpowiednik systemu amerykańskiego, gdzie najlepszy po uzyskaniu stopnia naukowego bachelora (odpowiednik naszego średniowiecznego bakałarza, stopień ten uzyskuje się w USA po trzech latach studiów), pomijając studia magisterskie, rozpoczynają od razu studia doktoranckie.

Wydaje się, że tendencja ta, choć słuszną i godną poparcia, nie będzie w najbliższej przyszłości dominowała, gdyż w obecnych warunkach pracy uczelni i przy obecnym poziomie maturalistów trudno w trzy lata przygotować kandydatów na studia doktoranckie. W każdym razie należy dążyć do tego, aby najzdolniejsi możliwie szybko uzyskiwali doktorat, ten patent umożliwiający dalszą, bardziej już samodzielną pracę naukową i wzmacniającą drowo nasze uczelnie i instytuty badawcze.

Trzecia wreszcie sprawa dotyczy głównie doktorantów wykonujących prace doktorskie w dziedzinie fizyki, chemii i innych nauk, w których dominuje eksperyment.

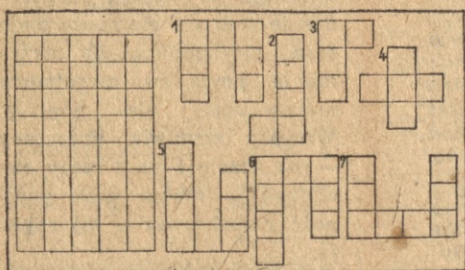
Wykonanie nowoczesnej pracy doktorskiej w tych dziedzinach kosztuje sporo — pół miliona złotych i więcej. Tymczasem finansowanie prac doktorskich w ramach studiów doktoranckich, praktycznie nie istnieje. Promotorzy prac przeznaczają więc na ten cel wygoś podarowane z innych źródeł fundusze, a sami doktoranci wykorzystują sporadycznie opłaty, na których pracują ekatowi, a więc bardziej uprzywilejowani pracownicy badawczy. W tych warunkach trudno często wykonać w 3 lata przyzwoitą pracę dokorską.

Jeżeli oczekiwana reforma studiów doktoranckich zlikwiduje te i szereg innych niedomagań tych studiów, można się spodziewać, że staną się one tym, czym być powinny — główną drogą do samodzielności naukowej.

ZDZISŁAW DUDZIK

Zadanie logiczne

Zbyteczny element



Przedstawiamy łamigłówkę konstrukcyjną, będącą sprawdzianem wyobraźni na płaszczyźnie. Na rysunku znajduje się 7 elementów oznaczonych cyframi, ale tylko 6 spośród nich można wykorzystać do ułożenia figury położonej w tej części rysunku.

Zadanie polega na wskazaniu zbytecznego elementu przy zapełnianiu figury. (jc)



Portrety uczonych

Przed wszystkim wiedza

Rzędy łóżek, pełne nadziei i cierpienia. Gdy wchodził, wszystkie oczy zwracały się na niego. A on powoli omiatał wzrokiem tę salę szpitalną, a potem podchodził do łóżek najciężej chorych, których stan od godzin rannych do tej popołudniowej wizyty mógł ulec zmianie. Zegnały go zawiedzione spojrzenia tych, dla których zabrakło mu czasu. Czyżby z nimi było aż tak źle, że lekarzowi nie warto było przy nich przystanąć? Czyżby skazani już zostali na śmierć? W nocy przeżywali okropne męki miotani strachem i rozpaczą, a nazajutrz znów — tak jak poprzednio — spoglądali w kierunku drzwi z niepokojem i nadzieją: może przystanie przy nich i powie, że wcale nie jest tak źle, że już niebawem wróca do domów...

Dowiedział się o tym z pamiętnika jakiejś pacjentki, który mu ofiarowała w dniu swego wypisania ze szpitala. I odtąd powtarza sobie i innym bez przerwy, jako głównym leżącym przykazaniem, że chirurg musi wczuć się w rolę swego pacjenta, że musi mu życzyć tak, jakby sobie samemu życzył, że podstawa jego sukcesu jest zaufanie pacjenta, które zdobyć można tylko przez bezpośredni z nim kontakt, przez poświęcenie mu tego ułamka czasu, który jest tak bardzo potrzebny dla utwierdzenia wiary w możliwość wyzdrowienia i powrotu do normalnego życia w społeczeństwie.

Prof. dr med. Roman Dews należy dziś do najbardziej znanych chirurgów i najbardziej zasłużonych profesorów Wydziału Lekarskiego poznańskiej Akademii Medycznej. Syn rzemieślnika z Chodzieży, studiował na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Poznańskiego uzyskując dyplom lekarza 10 czerwca 1933 roku, a następnie pracował jako asystent i starszy asystent w Klinice Chirurgicznej UP pod kierunkiem prof. dr. Antoniego Jurasza.

— Wiele mu zawdzięczać — mówi, spoglądając na portret swego nauczyciela, który wisi w gabinecie w Instytucie Chirurgii. — Widziałem jego błyskotliwą technikę, podziwiałem dbałość o pacjenta i subtelność w obcowaniu z ludźmi. I te cechy mnie zafascynowały. A potem sama chirurgia. W zabiegach operacyjnych kryje się jakiś ha-

zard (to niewłaściwe słowo, ale w tej chwili nie mogę znaleźć innego określenia), walka o najwyższą stawkę, jaką jest ludzkie życie. Wygrać tę walkę, to olbrzymia satysfakcja, której nie daje żaden inny zawód. Pracuję w swym zawodzie czterdzieści jeden lat i mimo iż poznałem jego blaski i cienie, kroczymy nie raz od tryumfu do klęski — gdyby mi przyszło cofnąć się — znów wybrałbym to samo. Bo choć nieraz jesteśmy bezzilni, nad cieniem góruje radość z uzyskanych sukcesów. Tych ostatnich jest jednak znacznie więcej.

Wysiedlony w 1939 roku z Poznania, prof. Roman Dews pracował jako ordynator oddziału chirurgicznego szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Ostrowcu Świętokrzyskim, nie ścąc nieraz pomoc rannym partyzantom. Do Poznania wrócił tuż po wyzwoleniu i od razu przystąpił do odbudowy zniszczonej przez wojnę Kliniki Chirurgicznej. Wkrótce posiadała ona już 300 łóżek i stanowiła główny ośrodek leczenia chirurgicznego chorych z miasta i województwa. Większość operacji profesor przeprowadzał osobiście. Wiele z nich stanowiło pionierskie osiągnięcia w całej Polsce. O jego „złoty rękaw” zaczęły krążyć w Poznaniu legendy.

Koledzy mówią o nim, że jest lekarzem starej daty. I w tym stwierdzeniu kryje się ogromne uznanie dla jego wieloletniego doświadczenia, popartej latami doświadczeń.

— Wyniki nic szczególnego nie wykazują, a on dotknął ręką brzucha pacjenta, popatrzył na niego, o coś zapytał i zdecydował: kroić. I zawsze ma rację — opowiadają i przytaczają coraz to inny przykład, kiedy to decyzja profesora uratowała kolejne życie ludzkie. Ale na to potrzeba ogromnego doświadczenia i wiedzy, której profesor wymaga od swoich studentów, nie przyjmując w tym względzie żadnych usprawiedliwień. Zafascynowany ogromnym postępem chirurgii, uczy jednocześnie umiaru i odpowiedzialności za każdą podjętą decyzję, także tę, dotyczącą własnej drogi życiowej.

— Jesteś dzieckiem za ładną, idź na pediatrę — radził kiedyś mej sąsiadce, a niedawno żalił mi się jakiś student, że profesor wymaga od niego znacznie więcej, niż inni wymagają od jego kolegów. Ale mimo

to za nic od niego nie odejdzie. Choć mało mu czasu zostaje na jakieś rozrywki.

— Skoro chce być dobrym chirurgiem... — mówi profesor, gdy mu to powtarzam, i nie rozumie tych utyskiwań. Przecież to zawód niełatwy, wymagający sporej wiedzy i nie lada kondycji fizycznej. Opowiadano mi niedawno anegdotę o wielkiej zachości i wiedzy chirurga, który podczas długotrwałej operacji żołądka okropnie się spocił. W ciągu kilkunastogodzinnego zabiegu stracił tyle płynu, że z brzucha zsunęły mu się i opadły na trzewiki białe spodnie, które chirurg zwykł był nakładać przed wejściem na salę operacyjną. W ogromnej ciszy rozległ się nagle jego zniecierpliwiony głos:

— Niech mi siostra te portki podciągnie...

Na sali na moment poweselało. Takie jest bowiem życie chirurga. Obok ogromnej powagi są w nim chwile nieoczekiwanej wesołości, od bezgranicznego smutku nieraz przechodzi się do wielkiej radości, gdy umierający przed chwilą człowiek zaczyna po operacji mówić...

Kierując jeszcze I Kliniką Chirurgiczną, z polecenia Rady Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego prof. Roman Dews przystąpił w 1948 roku do organizowania II Kliniki Chirurgicznej w szpitalu im. Świąćckiego, którą następnie kierował. W kwietniu 1970 roku został dyrektorem utworzonego wówczas Instytutu Chirurgii Akademii Medycznej.

W latach 1950—70, w kierowanej przez profesora klinice wykonano 450 prac naukowych. Sto czterdzieści dwie na piśmie sam profesor. Opracował m. in. diagnostykę i chirurgiczne leczenie różnych guzów śródpiersia, do pionierskich w Polsce osiągnięć należy chirurgiczne leczenie zniekształceń klatki piersiowej. Profesor za jął się też bardzo ważnym społecznie zagadnieniem obrażeń klatki piersiowej, w wyniku rosnącej liczby wypadków komunikacyjnych; pierwszy w Polsce odtworzył z pomysłowym skutkiem u kilku chorych ciągłość oderwanego głównego oskrzela. Opracował też własną metodę operacyjną w przypadku wrzodów dwunastnicy i przy częstocześnie wycięciu żołądka. Jak trudne to zadania i jak wielkiej inwencji naukowej po-

trzeba dla opracowania nowej metody operacyjnej świadczy fakt, że do dzisiaj wiele operacji nosi nazwisko ich twórców, mimo iż od ich śmierci upłynęło już nieraz pół wieku i więcej...

Pod kierunkiem prof. Romana Drewsa 52 dwóch lekarzy uzyskało stopień doktora medycyny, 8 swoich uczniów habilitował, 7 zostało kierownikami samodzielnych placówek. Od wielu lat jest przewodniczącym Oddziału Poznańskiego Towarzystwa Chirurgów Polskich oraz konsultantem dla Poznania i województwa. Honorowy obywatel Chodzieży, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Partyzanckim i Orderem Sztandaru Pracy I klasy, laureat nagród naukowych — otrzymał ostatnio tytuł doktora honoris causa poznańskiej Akademii Medycznej.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Sprawy gospodarki żywnościowej

„Jeść... najmądrzej!”

Na 12 Kongresie Towarzystwa d.s. Wyżywienia RFN, obradującym w Monachium, jego uczestnicy rzucili hasło: „Jeść jak najmniej i jak najmądrzej!”, co wyklada się przede wszystkim jako odżywianie umiarkowane. Zmiana warunków życia i pracy wymaga bowiem gruntownych przekształceń naszego codziennego menu. Zdaniem lekarzy — nie tylko w RFN — właśnie niewłaściwe odżywianie się i przejadanie powoduje coraz liczniejsze zawały, choroby krążenia, niedomagania wątroby i przewodów żółciowych rosnącą ilość zachorowań na cukrzycę, a także artretyzm i próchnicę zębów.

Uczenni postulują, by codzienne menu było, po pierwsze, umiarkowane ilościowo, po drugie — wyważone jakościowo, po trzecie — urozmaicone. Konieczna więc jest wszechstronna wiedza na temat trybu odżywiania się. W tym celu Towarzystwo d.s. Wyżywienia zamierza opublikować cykl broszur na temat racjonalnego sporządzania posiłków w domu, w jadłodziennych, restauracjach itp.

Każdy posiłek powinien zawierać „wszystkiego — po trochu”, a więc niewielkie ilości najważniejszych składników: białka, tłuszczu, węglowodanów. Przypomniano, że szczególnie dużo węglowodanów zawiera cukier; znaczne ilości białka — chude mięso; dużo tłuszczu, ale małe ilości białka i węglowodanów — masło; że sporo białka znajduje się w rybie, mleku, serze, jajkach i twarogu. Pamiętać też trzeba o witaminach.

Ze statystyk RFN wynika, że obywatel tego kraju spożywa przeciętnie 140 g tłuszczu dziennie, a byłoby zdrowiej, gdyby zjadał połowę tej ilości. Na ten nadmiar składa się m. in. tłuszcz „utajony” w kiełbasie, mleku, mięsie.

„Szczupli żyją dłużej” — w związku z tym lekarze zalecają umiar w spożywaniu czekolady, orzeszków ziemnych, wódki i innych spirytualiów wysokoprocentowych. Slogan na temat szczupłości obowiązuje również w stosunku do dzieci, najczęściej bowiem zapadają na różne choroby maluchy przekarmione.

P. A.

Dojazdy do pracy

CZY ZMIENI SIĘ OBLICZE MIAST

W swoim czasie przemysłowe ośrodki rozrastały się tak, że w pobliżu jednego zakładu pracy wyrastał drugi, wkrótce przybywał trzeci, a później następne. Wokół każdego z nich powstawały robotnicze osiedla. W czasach nam bliższych i obecnie dzieje się na odwrót. Miasta rozwijają się na tyle dynamicznie, że przemysł lokuje się zazwyczaj w sporym oddaleniu, a ponieważ uwzględnia się przy tym rezerwy na rozbudowę zakładów, w rezultacie oddległości między osiedlami mieszkaniowymi i miejscem pracy wydłużają się. Rosnie więc nam — i nie tylko zresztą nam — grupa podróżników. Dojazdy do pracy niezależnie bowiem od wszelkich innych negatywnych skutków, pochłaniają, niestety nasz wolny czas.

Badania przeprowadzone przed kilku laty, w których mierzono czas przejazdu koleją i autobusami osób dojeżdżających do pracy z miejscowości pozawarszawskich, wykazały, że 42 proc. zatrudnionych traci codziennie na dojazdy do 30 minut, 42,2 proc. od 30 do 60 minut, zaś kolejne 12,1 proc. 60—90 minut i 3,7 proc. ponad 90 minut. Brak jest podobnych obliczeń dla mieszkańców stolicy, ale dla większości z nich dojazd w jedną stronę mieści się w granicach od kilkunastu minut do pół godziny. Zwiększenie częstotliwości kursowania pojazdów przy jednoczesnym wzroście zatrudnienia, a więc i osób zmuszonych do korzystania z usług komunikacji, sprawia, że tzw. prędkość komunikacyjna nie rośnie, ale wręcz przeciwnie, maleje — opływowe w kształtach warszawskie tramwaje szybko biegną nie

stety, jedynie z nazwy. Dane dotyczące aglomeracji pozawarszawskich wykazują podobne tendencje.

Z ankiet badających przyczyny porzucania pracy — jak podaje doc. Tadeusz Dziegielewski — wynika, że warunki dojazdu obok warunków materialnych i stosunków międzyludzkich są czynnikiem do którego pracownicy przywiązują największą wagę, większą nawet niż do wysokości zarobków. Dotyczy to zwłaszcza pracowników starszych wiekiem. Wiele badań potwierdza także, że wśród dojeżdżających niższa jest wydajność pracy, a zmniejsza się ona wyraźnie wraz z czasem dojazdu i pogorszeniem ich warunków. U tej kategorii pracowników stwierdza się także częstsze spóźnienia, większą absencję chorobową i liczbę wypadków w drodze do pracy. Niemalże znaczenie ma także przykro odczuwane przez dojeżdżających codzienną i nieuchronną podróż wbrew woli oraz towarzyszący im zazwyczaj przymus pośpiechu.

Pierwszym jednakże argumentem, który niechybnie wysunięty zostanie już przeciwko samej chociażby myśli o przesuwniu osiedli mieszkaniowych do fabryk i zakładów czy odwrotnie będzie ochrona naturalnego środowiska. Bo jeśli przemysł, to rzecz jasna, że pyły, gazy, ścieki i hałas. Cy towany już poprzednio doc. T. Dziegielewski nie bez racji jednak zauważa, że przecież już obecnie można prawie w całości eliminować zapylenie, zaś pozostałe zagrożenia stanowią bardziej problem ekonomiczny niż techniczny.

Zresztą — dowodzi autor —

gdyby policzyć pełne koszty społeczne, wynikające ze strat powstałych z długich i uciążliwych dojazdów do pracy, oraz koszty wynikające z konieczności rozbudowy sieci ulic, taboru komunikacyjnego, infrastruktury w postaci wodociągów i kanalizacji oraz podwójnej — bo w miejscu pracy i miejscu zamieszkania — sieci usług handlowych i socjalnych, to wcale jeszcze nie powiedziane, jaki byłby bilans. Już dziś istnieje ponadto wiele rodzajów przemysłu, który można z powodzeniem lokować w pobliżu ludzkich siedzib. Należą do nich np. zakłady przemysłu lekkiego, produkujące wyroby dziewiarskie, odzież, bieliznę, galanterię czy zabawki. Małe zakłady przemysłu maszynowego, elektrotechnicznego czy spożywczego oraz inne gałęzie przemysłu, zajmujące się końcowym montażem półwyrobów.

Zakłady te charakteryzują się stosunkowo dużym udziałem pracy ludzkiej. Rodzaj pracy umożliwia zatrudnienie sporego odsetka kobiet (co w Polsce w związku z dużą aktywnością zawodową kobiet ma ogromne znaczenie). Można w nich zmieniać szybko profil produkcji, a więc wytwarzać wyroby pilnie poszukiwane na rynku, uzupełniając w ten sposób produkcję przemysłu kluczowego. Ponadto, do produkcji tego rodzaju potrzebne są stosunkowo małe ilości surowców, technologia dopuszcza niewielkie zużycie wody i energii, emisja szkodliwych czynników mieści się w granicach dopuszczalnych norm a ponadto produkcja może być skompaktowana w budynkach wielokondygnacyjnych.

Czy więc oblicze naszych miast zmieni się raz jeszcze? O tym z pewnością zadecyduje już najbliższa przyszłość.

RAFAŁ REJDAK

Rozwiązanie zadania logicznego

Element nr 4 jest zbyteczny przy zapelnianiu figury.

cji, know-how, ma zapewnić zamówienia na dostawę urządzeń wytwórczych. Pracują więc nad tym Amerykanie, Anglicy, Japończycy, Australijczycy, Francuzi i inni.

Niedawno powstał Międzynarodowy Komitet Badań Węglowych, łączący przedstawicieli przemysłu amerykańskiego i zachodnioeuropejskiego. Stosownie do porozumienia ja pońsko-australijskiego powstała spółka przygotowująca wytworzenie paliw syntetycznych z węgla. Australijczycy, także przy współpracy z NRD, zamierzają rozpocząć wytworzenie paliw ciekłych z lignitu. W RFN grupa firm połączyła swoje możliwości badawcze i wytwórcze w celu wykorzystania energii jądrowej do konwersji węgla: budowa pierwszych urządzeń z reaktorem o mocy 750 MW, dostarczającym energii cieplnej do tego procesu, ma się rozpocząć za trzy lata. W USA syntezę węgla zajmuje się cała grupa firm, przygotowujących produkcję na skalę przemysłową według metod, trzymanych w tajemnicy. Wiadomo tylko,

że chodzi o rozwiązania polegające na uwodornieniu węgla, albo na gazyfikacji, czyli przy gotowaniu syntetycznego metanu dla celów energetycznych.

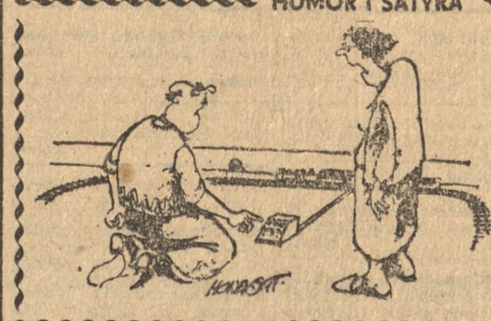
W wielu przypadkach projekty wyszły już ze stadium doświadczeń w skali laboratoryjnej. W ciągu trzech—pięciu lat powinna rozpocząć prace seria zakładów przetwarzających węgiel na metan i paliwa ciekłe. Eksperci amerykańscy określają porcję przeznaczoną na ten cel w perspektywie na czwartą część wydobywa z rodzimych kopalń, które ma sięgnąć miliarda trzystu tysięcy ton rocznie. W przyszłości w USA zamierza się poddawać konwersji prawie trzysta milionów ton węgla rocznie.

Według wyliczeń specjalistów z Politechniki Wrocławskiej opłacalne wytworzenie benzyny z ropy węglowej, z zastosowaniem obecnych technologii — z uwzględnieniem krajowych kosztów wydobycia — zaczyna się od rocznej przeróbki około 20 milionów ton w grupie instalacji. Wszystko, cokolwiek doty-

czy praktycznych rozwiązań prowadzących do benzyny z węgla, kryje dziś tajemnica handlowa, strzeżona ścisłej niż jakiegokolwiek innej. Poza tym wszyscy łączą swoje wysiłki w drodze do węgla i paliw ciekłych bądź gazowych, z tego minerału uzyskiwanych. Polscy specjaliści uczestniczą we współpracy wewnątrz RWP, ale też chętnie nawiązują współdziałanie z krajami spoza tego obszaru, czego dowodem choćby niedawne polsko-argentyńskie porozumienie w dziedzinie górnictwa węglowego, czy ostatnie zainteresowanie współpracą polsko-amerykańską, sfinalizowane poza Oceanem.

Węgiel w ogóle, a zwłaszcza węgiel przekształcany w chemicznej retortie, znajduje się na liście surowców najszybciej rosnących. Szwajcarska „Neue Zuercher Zeitung” napisała niedawno: „czym węgiel dla Polski — tym Polska dla węgla”, wskazując m. in. na nasz potencjał naukowy i dorobek techniczny.

WIESŁAW WESOŁOWSKI



— Musi przecież istnieć jakiś prostszy sposób na zabijanie myszy.

WYSOKA WYGRANA, SAMOCHÓD oraz PREMIE na końcówki banderoli w jutrzejszym losowaniu **„KOZIOŁKÓW”** 7407-K1

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu — zatrudni zaraz na terenie województwa poznańskiego i miasta Poznania następujących pracowników:

- maszynistów koparki, podbijarki, sprężarki,
- mechaników maszyn budowlanych i pojazdów samochodowych,
- kierowców z I i II kat. prawa jazdy,
- ekonomistów z wyższym wykształceniem, na stanowiska kierowników działów i inne,
- inżynierów i techników na stanowiska kierowników budowy, obiektów, inżynierów i techników budowy,
- magazynierów na magazyn ogólnobudowlany,
- księgowych i ekonomistów ze średnim wykształceniem.

Ponadto przedsiębiorstwo przyjmie kierowców posiadających III kat. zawodową prawa jazdy i co najmniej roczny staż pracy w zawodzie kierowcy, na przeszkolenie na kategorię II. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Zatrudnienia, Płac i Szkolenia Zawodowego PRK - 10 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 26, pokój nr 10. 7192-K1

Wojewódzki Zakład Transportu Mleczarskiego z siedzibą w Poznaniu, ul. Kolejowa nr 57 — poszukuje kandydatów na stanowiska:

- zastępcy kierownika Oddziału Transportowego w miejscowościach: Konin, Pila, Leszno oraz
- kierownika Terenowej Placówki Transportowej — w miejscowościach: Środa, Czarnków.

Wymagane kwalifikacje: wykształcenie wyższe lub średnie techniczne, wzgl. ekonomiczne oraz praktyka w transporcie samochodowym. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych WZTM w Poznaniu, ul. Kolejowa 57, telefon 620-61. 7059-K1

- Operatora koparki „Białoruś”,
- robotników magazynowych i transportowych,
- kowala - spawacza,
- blacharzy wentylacyjnych,
- snawczy gazowych i elektrycznych,
- kierowców z I lub II kat. prawa jazdy,
- monterów instalacji sanitarnej i pomocników,
- elektrykowników i pomocników,
- uczniów do nauki zawodu montażu instalacji sanitarnej lub elektromontażu —

zatrudni zaraz **Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Pokrzywno nr 59a, tel. 742-01, wewn. 66.** Dojazd z Rataj autobusem MPK nr 62. Do pracy dowozi autobus przedsiębiorstwa. 7302-K1

Praca Nauka

Poszukujemy opiekunki do 1/2-letniego dziecka. Winogrody, Osiedle Kosmonautów 5A m. 1. 45459g

Przyjmę dozorstwo — w runek mieszkaniowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45390g.

Rencista — inżynier przyjmie pracę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45303g.

Przyjmę pracę chatupniczą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45308g.

Potrzebny spawacz elektryczny i tokarz. Tel. 659-85. 45321g

Przyjmę solidną opiekunkę do 4-miesięcznego chłopca. Krajewska, Grunwaldzka 1/3 m. 28. 45324g

Przedsiębiorca do trojga dzieci potrzebna. Dobry warunki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45245g.

Ucznia w zawodzie tapicarskim przyjmuje — możliwosc ukończenia szkoły podstawowej. Poznań, Gw. Ludowej 30. 45487g

Potrzebna opiekunka do 2,5-letniego dziecka, najchętniej na stałe. Boro-wiak, Poznań, Jackowskie go 32 m. 1. 45389g

Uczennica fryzjerska potrzebna. Warszawska 109. 45360g

Potrzebna pani do 2-letniego dziecka — zaraz. Os. Kosmonautów 10 F m. 55. Winogrody, w godz. popołudniowych. 45456g

Spodniarz poszukuje pracy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45480g.

Przyjmę dozorstwo — w runek mieszkaniowy — nowe budownictwo lub stare. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45486g.

Na godziny popołudniowe przyjmę pomoc do 2 małych dzieci. Skryta 3 m. 3. 45605g

Pomoc domowa na stałe, własny pokój — przyjmę. Os. Manifestu Lipcowego 89 m. 2, po godz. 17. 45093g

Ucznia stolarskiego przyjmę warsztat. Poznań, Dąbka 18 (Górczyn). 45156g

Maszyny biurowe. Poznań, Sieroca 5, przyjmujemy inteligentnego szesnastoletniego ucznia. 45159g

Studentki udzieli korepetycji z matematyki. Gw. 621-20. 45391g

Student Politechniki w dzieleniu korepetycji z matematyki, fizyki, geometrii wykresowej, elektrotechniki. Tel. 677-95 po południu. 45423g

Poznańskie Zakłady Przemysłu Spirytusowego „Polmos” w Poznaniu, ul. Komandoria 5

OFERUJĄ:

DREWNO ODPADOWE

w ilości 150 ton, pochodzące ze złomowanych skrzyń monopolowych — nieodpłatnie — jednostkom gospodarki uspołecznionej i odbiorcom prywatnym.

Odbiór własnym środkiem transportu z Zakładów przy ulicy Komandoria nr 5.

Blizszych informacji udziela Magazyn Opakowań, tel. 759-11 — wewn. 383. 6964-K1

Kupno Sprzedaż

Bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45330g.

Lodówki, agregaty sprężarkowe uszkodzone kupię. Tel. 33-16-07. 45317g

Emerytka kupi płaszcz z mowy okazynie, figura średnia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45223g.

Bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45204g.

Kupię ubijaczkę do jaj w dobrym stanie. 62-090 Stęszew, ul. Laskowa 19. 45354g

Sprzedam większą ilość buraków pastewnych oraz strugarkę do metalu, dł. strugania 800/400. Andrzej Augustyniak, Wiry k. Poznania, ul. Komornicka 26. 45759g

Sprzedam dwie koldry z pierza. Tel. 67-41-04. 45319g

Sprzedam rozrzućnik obornika. Walerian Raczkowski, Nowy Dwór k. Poznania, ul. Komornicka 26. 1089p

Sprzedam buraki pastewne. Poznań - Winiary, ul. Kowalska 9. 45197g

Sprzedam fikusa, filodendron oraz inne. Romiński, tel. 569-44. 45272g

Z myślą o jesiennych deszczach, wycieczkach do lasu, na grzyby,

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwem w Poznaniu

PRZYGOTOWAŁO DUŻY WYBÓR

OBUWIA GUMOWEGO

Polecamy szczególnie:

WELLINGTONY DAMSKIE I DZIECIĘCE.

Zapraszamy do odwiedzenia specjalistycznych sklepów naszego przedsiębiorstwa, które znajdują się:

- ul. Dzierżyńskiego 95
- ul. Kraszewskiego 5
- ul. Klasztorna 3
- ul. Engla 11.

7259-K1

Kupię stare monety i medale. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45126g.

Stół, tapczan, maszynę do szycia, tanio sprzedam. Szelągowska 26 m. 3, po 16. 45288g

Sprzedam aparat słuchowy. Tel. 736-08. 45290g

Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór — poleca Erzowska Poznań, Czerwonej Armii 10. 1062p

Sprzedam magnetofon MK 122. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45352g.

„Marshall” — nowy zestaw aparatury nagłaśniająco-wokalnej — sprzedam. Listy: Biuro Ogłoszeń, Katowice dla „5765”. 2777-K2

Sprzedam korzystnie akordeon „Victoria” 80-basowy. Poznań, ul. Gw. Ludowej 12 m. 1. 45490g

PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU WĘWNĘTRZNEGO

ODDZIAŁ W POZNANIU

OFERUJE PT KLIENTOM CREMPLINĘ

po nowych korzystnych cenach.

Zapraszamy do placówek „PEWEX”-u na terenie Poznania i województwa poznańskiego:

◆ Poznań	— Wielka 21
◆ Gniezno	— Mielżyńskiego 14 (PDT, VIII ptr.)
◆ Kalisz	— Warszawska 8
◆ Kępno	— 3 Maja nr 21
◆ Koło	— Wiosny Ludów 14
◆ Konin	— Nowowarszawska 3
◆ Leszno	— 20-lecia PRL
◆ Ostrow Wlkp.	— Dworcowa 1
◆ Pila	— Zwycięstwa 1
◆ Września	— Królowej Jadwigi 6
	— M. Bucza 34
	— Obrońców Stalingradu 30

Sprzedaż za waluty wymienialne oraz bony towarowe Banku PeKaO SA.

ZYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

6511-K2

Arytmometr „Feliks” — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45329g.

Pilę do cięcia żelaza z motorem sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45334g.

Biedermeyer — sypialnię, sprzedam. Słowackiego 25 m. 10. 45004g

Sprzedam basen miedziany do łazienki, nieużywany z podstawką. Długosza 18 m. 1. 45230g

Suknię ślubną sprzedam. Rozana 5 a m. 4. 45401g

Stereofoniczny zestaw w lizkowy, radiem, magnetofonem, adapterem sprzedam. Poznań, Rożewska 5. 45249g

Sprzedam zestaw akwarium. Tel. 66-02-91. 45367g

Sprzedam wysokocielną młodą krowę. Gołczewo, ul. Tysiąclecia 2. 45370g

Sprzedam suknię ślubną. Poznań, ul. Żelazna 18 a m. 9. 45376g

Sprzedam maszynę do szycia w bardzo dobrym stanie. Tomickiego 21 m. 9. 45497g

Sprzedam pianino „Legnica” w bardzo dobrym stanie. Poznań, Os. Piastowskie 50 m. 30, od 16-18. 45388g

Sprzedam tanio piec c.o. do ogrzewania domu 1-rodzinnego oraz telewizor marki „Orion”. Wiadomość: Poznań-Winogrody, Ozimina 12 a. 45454g

Sprzedam tanio prasę cegielarkę „Raupach” Ø 350 m/m, doniczkarke z formami oraz platformę konną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45114g.

Sprzedam akordeon 120-basowy. Osiedle Piastowskie 66 m. 20, po godz. 17. 45540g

Sprzedam czeski ładowacz do obornika — na chodzie. Alojzy Kempa, Otorowo 204, pow. Szamotuły. 45132g

Pilę do drzewa taśmówkę z motorem (Holcher) — sprzedam. Adamski, Warszawska 47. 45133g

Sprzedam młocarnię MSC 8 z prasą. Świerczyńska 33, pow. Leszno. 45552g

Sprzedam Jawę 250 po kapitałnym remoncie, psa wilka dziesięciomiesięcznego. Kiekrz, ul. Pawłowicka 3. 45554g



Samochody

Sprzedam tanio takso-metr. Poznań, ul. Rubież 46 m. 6. 45377g

Sprzedam nowe futro — piżmowce, brzuski. Tel. 69-08-04. 44999g

Sprzedam futro damskie — barany popielate, 3.200 zł. Tel. 536-70, godz. 8-10. 45500g

Sprzedam magnetofon kasety stereo Philips. Poznań, Przybyszewskiego 8 m. 6. 45523g

Sprzedam Zaporozec, rok produkcji 1974. Ogłądać w godz. 16-18. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45404g.

Sprzedam samochód — „Zuk”. Leszno Wlkp., tel. 42-09, godz. 19-22. 45213g

Sprzedam „Opel-Olimpia” 1938 r., po remoncie. Tel. 33-01-06. 45343g

Samochody

Sprzedam Zaporozec, rok produkcji 1974. Ogłądać w godz. 16-18. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45404g.

Sprzedam samochód — „Zuk”. Leszno Wlkp., tel. 42-09, godz. 19-22. 45213g

Sprzedam „Opel-Olimpia” 1938 r., po remoncie. Tel. 33-01-06. 45343g

M-3 Bonin (spółdzielcze) — zamienię na 3 pokoje z przynależnościami, nowe lub stare budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45699g.

Wynajmę jednoosobowy pokój, najchętniej Stare Miasto, Wilda, Łazarz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45164g.

Zamienię 2 pokoje, kuchnia, łazienka, korytarz, duże, samodzielne (Łazarz), III piętro, na pokój, kuchnia, łazienka, samodzielne, do pierwszego piętra. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45152g.

Młode małżeństwo (członkowie spółdzielni) poszukuje pokoju na Łazarzu lub Jeżykach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45286g.

Zamienię pokój z kuchnią, stare budownictwo, w.c. na klatce schodowej, ul. Dąbrowskiego, na 2 pokoje z kuchnią i dozwolstwem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45282g.

Panna pracująca (członek spółdz. mieszkaniowej) poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45285g.

Garaż blaszany na Dębie — tymczasowo oddam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45387g.

Zamienię pokój samodzielny wygodny, I ptr., front na pokój z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45421g.

Wydzierżawie pomieszczenie 35 m², siła, światło, wo-da, c.o., dzielnica Solacz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45401g.

Pracująca, członek spółdzielni mieszkaniowej poszukuje niekierującego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45090g.

Małżeństwo bezdzietne (członkowie spółdzielni) — poszukują pokoju zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45089g.

Starszy, pracujący poszukuje pokoju jednoosobowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45084g.

Oddam pokój z garażem na 2-3 lata, płatne rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45034g.

Kupię małe mieszkanie spółdzielcze lub własnościowe, posiadam samodzielne, dwupokojowe — kwaterekowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45003g.

Zamienię mieszkanie M-5 4-pokojowe z wszelkimi wygodami we Włocławku na M-4 lub M-3, ostatecznie na stare budownictwo na 2 pokoje z kuchnią w Poznaniu. Oferty Maria Kaczmarczyk, 87-800 Włocławek, L. Budowlanych 1 a m. 73. 45019g

Sprzedam samochód m-ki Nysa 501 w bardzo dobrym stanie. Poznań, Dąbrowskiego 143 m. 5. 45209g

MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE w POZNANIU, ulica Głogowska nr 131

POSZUKUJE NA DŁUŻSZY CZAS WIĘKSZEJ ILOŚCI UMEBLOWANYCH POKOI

na terenie miasta Poznania dla zamiejscowych pracowników tut. przedsiębiorstwa.

Powierzchnia pokoi obojętna. Mogą być jedno, dwu i więcej osobowe.

Opiata regulowana będzie na podstawie zawartej umowy i obowiązujących przepisów w tym zakresie.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliźszych informacji Dział Spraw Osobowych MPK w Poznaniu, ul. Głogowska 131, pokój 32, telefon nr 612-41, wewn. 32.

7339-K1

Sprzedam Stara 25 po kapitałnym remoncie. Poznań, Żegockiego 24, Pietrak. 45272g

Sprzedam Syrenę 101. Kosińskiego 2 m. 17. 45246g

Syrenę 104 — korzystnie sprzedam. Tel. 402-04, od godz. 16. 45333g

IFA F 9 — sprzedam Wojciechowski, Wiśniewa 13, Osrodek Szkoleniowy, tel. 32-00-67 po 15. 45299g

Kupię samochód na raty. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45431g.

Sprzedam Moskwicę 497. Puszczykowo, telefon 213, wewn. 333, wieczorem. 45440g

Wartburga 1000 — najchętniej „prześciółkę” kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45458g.

Sprzedam Fiat 127. Tel. 735-22. 45460g

Sprzedam tanio Mikrusa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45467g.

Sprzedam Fiat 1100, po kapitałnym remoncie. Adres wskazuje „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1106p.

Nysę furgon — fabrycznie nową sprzedam. Telefon 07-59-66. 45104g

Odstepię mieszkanie M-4. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45499g.

Bydgoszcz. Zamienię pokój, kuchnia na podobną w Gnieźnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45053g.

M-2 lub M-3 w nowym budownictwie kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45010g.

Nieruchomości

Sprzedam korzystnie Chodzież dom z mieszkaniami — po kupnie wolny. Anna Kamińska, 64-900 Chodzież, plac Koperskiego 6 m. 1 lub wiadomość Poznań, tel. 33-31-32. 45104g

Sprzedam segment szeregowiec do wykończenia — blisko tramwaju, w rozliczeniu M-2, chętnie widziane oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 45010g lub tel. 67-55-25 po godz. 16. 45104g

Domek jednorodzinny (pokoi), nowy, niewykończony — sprzedam. Wąrnęk mieszkanie w nowym budownictwie, komfort w Poznaniu. Oferty: Zielona Góra, Wodna 10, Marek Czekala. 7205-K1

Kupię willę, pół bliźniaka w Puszczykowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45214g.

Lokale

M-3 Bonin (spółdzielcze) — zamienię na 3 pokoje z przynależnościami, nowe lub stare budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45699g.

Wynajmę jednoosobowy pokój, najchętniej Stare Miasto, Wilda, Łazarz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45164g.

Zamienię 2 pokoje, kuchnia, łazienka, korytarz, duże, samodzielne (Łazarz), III piętro, na pokój, kuchnia, łazienka, samodzielne, do pierwszego piętra. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45152g.

Młode małżeństwo (członkowie spółdzielni) poszukuje pokoju na Łazarzu lub Jeżykach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45286g.

Poszukuję lokalu na pracownię krawiecką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45296g.

Zamienię pokój z kuchnią, stare budownictwo, w.c. na klatce schodowej, ul. Dąbrowskiego, na 2 pokoje z kuchnią i dozwolstwem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45282g.

Panna pracująca (członek spółdz. mieszkaniowej) poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45285g.

Garaż blaszany na Dębie — tymczasowo oddam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45387g.

Zamienię pokój samodzielny wygodny, I ptr., front na pokój z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45421g.

Wydzierżawie pomieszczenie 35 m², siła, światło, wo-da, c.o., dzielnica Solacz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45401g.

Pracująca, członek spółdzielni mieszkaniowej poszukuje niekierującego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45090g.

Małżeństwo bezdzietne (członkowie spółdzielni) — poszukują pokoju zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45089g.

Starszy, pracujący poszukuje pokoju jednoosobowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45084g.

Oddam pokój z garażem na 2-3 lata, płatne rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45034g.

Kupię małe mieszkanie spółdzielcze lub własnościowe, posiadam samodzielne, dwupokojowe — kwaterekowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45003g.

Zamienię mieszkanie M-5 4-pokojowe z wszelkimi wygodami we Włocławku na M-4 lub M-3, ostatecznie na stare budownictwo na 2 pokoje z kuchnią w Poznaniu. Oferty Maria Kaczmarczyk, 87-800 Włocławek, L. Budowlanych 1 a m. 73. 45019g

Sprzedam samochód m-ki Nysa 501 w bardzo dobrym stanie. Poznań, Dąbrowskiego 143 m. 5. 45209g

Różne

Uwaga narciarze! Specjalistyczny zakład montażu i regulacji bezpieczeństwa wiązań narciarskich prod. krajowej i zagranicznej — „Marker Service” Poznań, Obózowa 4, tel. 67-99-40. 45306g

Samotny pomoże poprowadzić ogrodnictwo, gospodarstwo względnie inne przedsiębiorstwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45105g.

Posiadam ciężarówkę — samochód, uprawnienia do przewożenia — szukam stale go zaangażowania w przedsiębiorstwie państwowym lub spółdzielczym. Poznań, tel. 599-81. 45206g

Zamienię murywany garaż w obrębie Osiedla Świerczewskiego na podobny w okolicy Rynek Łazarzkiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45125g.

Uwaga Sreń! — Naprawa lodówek — Szkolna 5. 45304g

Naprawa lodówek. Telefon 33-16-07. 45312g

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo”, 61-707 Poznań, Libelta 29 — poleca swoje usługi w kojarzeniu młodych ludzi. Czynne dni: 16-19. 45081g

Wdowiec, lat 61, materialnie niezależny, z mieszkaniami — szukam żony, która znałaby poznańskie miasta, domatorkę, od lat 55 do 60. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45046g.

Panna lat 29, blondynka, wzrostu średniego, po kształceniu wyższym, posiada odpowiedniego kawalera do lat 35, w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45010g.

Poznań pana kulturalnego, do lat 50. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45004g.

Przetargi

Poznańskie Zakłady Przemysłu Piekarskiego w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 55 — ogłaszają

II PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu osobowego m-ki Warszawy typ 223, rok produkcji 1970, nr silnika 095736, nr podwozia 2183380. Cena wywoławcza — 30.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 22. XI 1974 r. na terenie piekarni nr 2 przy ul. Dzierżyńskiego 346/352, o godz. 10.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej 1 dzień przed przetargiem w kasie przedsiębiorstwa przy ul. Grunwaldzkiej 55, barak 18/19.

Samochód można oglądać w dniach 20 i 21. XI 1974 r. na terenie piekarni nr 2 przy ulicy Dzierżyńskiego 346/352, w godzinach od 12—14.

7448-K1

Praca Nauka

Pachowa pomoc do 1/2-rocznych bliźniąt, na bardzo dobrych warunkach, potrzebna zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45476g.

Na wiejskie probostwo — potrzebna gospośka i robotnik rolny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45476g.

Pani do sprzątania 2 X tygodniu — przyjmie. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46098g.

Do półtorarocznego dziecka, potrzebna kulturalna, dochoząca opiekunka. Wiadomość: tel. 431-46, po szesnastej 44993g.

Przyjemne dozorstwo, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45674g.

Potrzebny oborowy, prace zmechanizowane, mieszkanie rodzinne. Winiarski, Mieleszyn, tel. 88, stacja Osno, pow. Gniezno. 45676g

Pomocy z matematyki, chemii i konsultacje z geometrii wykresowej i elektryczności — udzielam. Tel. 445-31, 413-414. 45681g

Profesor licealny udziela lekcji matematyki. Reya 4 m. 4, tel. 433-12. 43305g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 44838g

Kupno Sprzedaż

Kupię bony. Tel. 33-35-18. 45905g

Kupię overlock oraz draparkę do moherowania swetrów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45571g

Buraki pastewne większą ilość sprzedam. Junikowo. Grunwaldzka 384. 45774g

Sprzedam suknie ślubne. Tel. 675-400. 46212g

Sprzedam nowe futro z czarnych łapek karakulowych, kołnier z norek. Tel. 67-50-81, po 16. 45024g

Sprzedam skuter Osa 175. Puszczykowo, Cienista 6. 42637g

Sprzedam futro męskie, tchórze i skórkę kocy. Tel. 457-34. 45017gpr

Sprzedam drut sprężynowy Ø 1,2 mm, 3,5 mm, 5 mm, 1,5 mm, ocynkowany oraz piłę mechaniczną. Poznań, Strzecha 38. 45597g

Lokale

Zamienię mieszkanie M-3 we Wrocławiu, superkomfortowe, na równorzędne lub większe w Ostrowie Wlkp. Oferty „Południowa Wielkopolska” — Ostrów, Kościelna 18 dla 41018gpr.

Pilnie kupię M-1 lub M-2. Wiadomość: ul. Dąbrowskiego 65 m. 6. 41838g

Zamienię samodzielne willowe mieszkanie 3-pokojowe — na podobne 4 lub 5-pokojowe, w dzielnicy Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46172g.

Pani z dzieckiem, członek spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje pokoju na okres 1-2 lat. Najchętniej w rejonie Wildy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45851g.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi w Poznaniu

zaprasza

w niedzielę, dnia 10 XI 1974 r. w godz. od 11—15

na

sprzedaż kiermaszową zabawek

która odbędzie się na placu przy ul. Czerwonej Armii 22

(narożnik al. Marcinkowskiego)

Zyczymy pomyślnych zakupów!

7437-K1

Dnia 7 listopada 1974 r. zmarł nagle po długoletniej działalności artystycznej i społecznej w Filharmonii Poznańskiej, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi

artysta — muzyk
JULIAN WITTMANN

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa — WOP oraz pracownicy Filharmonii.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9. XI br. o godzinie 12.15 na cmentarzu na Junikowie.

7460-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 7 listopada 1974 r. zmarł były długoletni przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego

plk JÓZEF WESOŁOWSKI

ceniony działacz, serdecznie związany ze szkołą i całkowicie oddany sprawom młodzieży.

Żegnając Go z wielkim żalem, składamy Rodzinie wyrazy serdecznego współczucia.

Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, Administracja, Komitet Rodzicielski i młodzież

Państwowej Szkoły Baletowej w Poznaniu.

7463-K1

W dniu 6 listopada 1974 r. zmarł

ANTONI WŁODARCZAK

długoletni, ceniony i w pełni oddany Spółdzielni pracownik, prawy człowiek i serdeczny kolega.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 listopada 1974 r. o godz. 9 na cmentarzu komunalnym na Miłostowie.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają:

Rada Zakładowa, Zarząd, Rada Spółdzielni oraz członkowie i pracownicy Spółdzielni Pracy Urzędów Sanitarnych i Pieców Przemysłowych w Poznaniu.

7464-K1

† Dnia 8 listopada 1974 r. zmarła nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, śp.

PELAGIA WILHELM

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godzinie 13 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona
rodzina

46447g

† Dnia 7 listopada 1974 r. przeżywszy lat 66 zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, mój jedyny drogi brat, nasz najdroższy ojczulek, teść, zięć, dziadek, szwagier i wujek, śp.

JÓZEF WESOŁOWSKI

pułkownik WP, żołnierz kampanii wrześniowej, szef obwodu łączności AK w Częstochowie, członek ZBoWiD, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i wieloma innymi odznaczeniami bojowymi, państwowymi i regionalnymi.

Msza św. pogrzebowa odbędzie się w kościele św. Jana Kantego w niedzielę, 11 bm. o godz. 9, po czym pogrzeb na cmentarzu junikowskim o godz. 13.40.

Pograżone w głębokim bólu
żona, siostra, dzieci i rodzina

Poznań, Ostroroga 7.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

46394g

Dnia 7 listopada 1974 r. zakończył swój pracowity żywot w wieku lat 73, opatrzony Olejami św., najdroższy mąż i ojciec

ANTONI RYBKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu na Górczynie,

o czym z głębokim żalem zawiadamia

rodzina

Poznań, Głogowska 129 m. 57. 46437g

Dnia 7 listopada 1974 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany ojciec, dziadek, pradiadek i brat, przeżywszy lat 69

WALENTY GAŁĘŻEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godzinie 11.55 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w żalu

rodzina

46378g

Dnia 7 listopada 1974 r. zmarł nagle w czasie pełnienia obowiązków służbowych

kol. EUGENIUSZ WIERUSZEWSKI

W Zmarłym Zakład stracił sumiennego i wzorowego kierowcę, długoletniego pracownika, dobrego kolega.

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają

Zarząd, Rada Nadzorcza, współpracownicy GS Tarnowo Podgórne.

Pogrzeb dnia 9 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Tarnowie Podgórnej.

46349g

W dniu 7 listopada 1974 r. odszedł od nas na zawsze mój najdroższy mąż, nasz kochany brat, szwagier, kuzyn i wujek, przeżywszy lat 73, śp.

JÓZEF FABROWSKI

ppor. powstaniec wielkopolski, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 11 bm. o godzinie 10.25 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

Poznań, ul. Łąkowa 13 m. 6, Bydgoszcz, Szczecin, Ostrów, Pila.

46456g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 listopada 1974 r. zmarła nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 71

JADWIGA GŁOGOWSKA

z domu Golińska

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godzinie 15 na cmentarzu winiarskim, ulica Piątkowska.

W smutku pogrążona
rodzina

46442g

† Dnia 6 listopada 1974 r. zakończył nagle swój pracowity, pełen poświęcenia żywot, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 72

STEFAN OPOROWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążeni

żona, syn, synowa i wnuki

Poznań, Smolna 12, Zalasewo.

46355g

Poszukuję pokoju na dwa dni w tygodniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46257g.

Samochody

Sprzedam samochód — „Zuk”. Leszno Wlkp., telefon 42-09, godz. 19—22. 45213g

Sprzedam Warszawę, rok produkcji 1970, przebieg 64 tys. km, stan bardzo dobry. Tadeusz Opańczewski, Nowy Tomysl, ulica Wittmanna 23. 43771g

Sprzedam Wolgę M-21. Poznań, Wolska 1/3 m. 6, po godzinie 15. 46106g

Sprzedam samochód Żuk A03, nowa skrzynia, stan dobry. Skowroński, ulica Pleszewska 37, 63-720 Koźmin 37. 45057g

Wyważanie kół, zakładanie osłon przeciwbłotnych do samochodów. Poznań, Dąbrowskiego 164. 44497g

Nieruchomości

Kupię działkę pod zabudowę warsztatu rzemieślniczego w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44985g

Kupię lub wydzierżawię lokal, na warsztat stolarski w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44986g

Sprzedam posiadłość 5613 m², ogrodzoną, z domkiem 4 izby oraz letniakiem w Puszczykowie, blisko dworca. Cena przystępna. Tel. 554-34 — współwłaściciele. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45142g

† Dnia 3 listopada 1974 r. zmarł i został pochowany w dniu 6. XI 1974 r. na cmentarzu junikowskim

dr WITOLD PERKOWSKI

lekarz — specjalista dermatolog

Zmarły był wieloletnim członkiem Oddziału Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego, cenionym i doświadczonym dermatologiem, serdecznym kolegą, dlatego z prawdziwym żalem żegna Go

ODDZIAŁ POZNAŃSKI

Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego

46215g

† Dnia 7 listopada 1974 r. zmarł w Panu nasz ukochany mąż, najlepszy ojciec

EDWARD BRONISŁAW FELIKS

LICZBAŃSKI

emerytowany kierownik Szkoły nr 2 w Zbąszyniu.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 10. XI br. o godz. 15 w Zbąszyniu.

W głębokiej żałobie pogrążone

żona i córka

Zbąszyń, ul. Warszawska 7. 46415g

† Dnia 7 listopada 1974 r. zakończył swój pracowity żywot, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 66, mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec, brat, teść i dziadek, śp.

JAN CZAJA

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godzinie 15.45 na cmentarzu komunalnym w Kościanie.

Pograżona w smutku

żona z rodziną

Kościan, K. Marcinkowskiego 12 m. 1.

46428g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 listopada 1974 r. odeszła od nas na zawsze po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 74 nasza najukochańsza, najlepsza i najtroskliwsza, nigdy niezapomniana mamusia, siostra, bratowa, teściowa, babunia i prababunia, śp.

FRANCISZKA HAŃCZEWSKA

z domu Szymendera, wdowa po śp. Stefanie Hańczewskim, długoletnim dyrektorz

Liceum Ogólnokształcącego w Rogoźnie Wielkopolskim.

Strapione

dzieci z rodziną

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godzinie 13 w Poznaniu na Miłostowie.

46420g

Odstąpię piekarnię w śródmieściu, na korzystnych warunkach — nadaje się również na ciche przemysł. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 44813g

Zguby Różne

Dnia 1 bm. na cmentarzu Główna - Miłostowo, zgubiono kołnier z lisa. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Tel. 671-735. 46181g

Pies, doberman czarny, podpalany, oddał się. Znalazcę wynagrodzę. Ul. Sporna 12. 46333g

Biało-czarny spaniel, zaginął 6 bm. przy Cienistej. Dzieci placza. Zwrot wynagrodzę. Tel. 428-46. 46277g

Garaż oddam. Ul. Jara-czewska 4, koło Leszczyńskiej, tel. 78-06-16. 46329g

Oddam garaż blaszany — ul. Wojskowa, tel. 595-05. 46099g

Wypożyczalnia najmniejszej garderoby ślubnej, welonów, nakrycia do chrztu. Mickiewicza 20. 42988g

Jeżeli masz jakiegokolwiek kłopoty z włosami — zgłoś się do gabinetu kosmetycznego w Poznaniu — tel. 620-72. 43064g

Tanio sprzedam suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu. Długa 9. 49431g

Kożuchy, futra, czyszcze, farbuje. Gromadzka 14 — Winogrody. 44513g

Bramofony głośnomówiące do rozmowy między mieszkaniem a furtką — wykonuje „TELSTAR”, ul. Żydowska 15/18. 45066g

† Dnia 7 listopada 1974 r. po długich i ciężkich cierpieniach, znośnych z anielską cierpliwością zasnął w Bogu, śp.

WISŁAW GRZELCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godzinie 14 na cmentarzu Miłostowo - Główna.

W głębokim smutku pogrążone
żona z córką, zięciem oraz rodzina

Poznań, Dzierżyńskiego 86. 46390g

Dnia 7 listopada 1974 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 72, nasza ukochana mama, teściowa, babcia i prababcia, śp.

ANIELA PLUTA

z domu Nowak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 9 bm. o godz. 14 na cmentarzu przy kościele parafialnym w Swarzędzu.

W smutku pogrążona
rodzina

Zalasewo, pow. Poznań. 46386g

† Dnia 7 listopada 1974 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, siostra, teściowa, babcia i prababcia w 85 roku życia, śp.

MARIA ANIOŁ

z domu Adameczyk

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

Z głębokim żalem zawiadamia
rodzina

Poznań, ul. S. Engla 24 m. 18. 46365g

Mgr. inż. ZDZISŁAWOWI ZIETKIEWICZOWI

WYRAZY
SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
z powodu śmierci

ŻONY

składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i współpracownicy
Centralnego Laboratorium Akumulatorów i Ogniw w Poznaniu.

46064g

KOLE DZIE STEFANOWI NOSZCZYŃSKIEMU

prezesowi Budowlano - Montażowej Spółdzielni Pracy „PIAST” w Poznaniu

WYRAZY
SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

MATKI

składają

Rada i Zarząd Spółdzielni, Rada Zakładowa, POP oraz pracownicy.

7421-K1

